

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.

Konto P. K. O. 303.551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr. z doręczeniem do domu przez pocztę. -

Pierwsza górnośląska wytwórnia filmów „ESPEFILM“

Z powodu przepełnienia nowo otwartego kursu filmowego jesteśmy zmuszeni otworzyć

z dniem 30-go września 1927 r.

nowy drugi kurs techniki gry filmowej.

Wszelkie informacje udziela się w następujących naszych oddziałach krajowych.

Centrala: Katowice, ulica 3-go Maja 2

ODDZIAŁY:

Kraków, ul. P. Michałowskiego Nr. 11

Poznań, ulica Matejki Nr. 55

Bielsko, ulica Fabryczna Nr. 5

Bydgoszcz, ulica Libelta Nr. 10

Toruń, Plac św. Katarzyny Nr. 1

Grudziądz, Plac 23-go Stycznia Nr. 23

Codziennie od godz. 9—12 i 15—19.

Życie polityczne.

Warszawa. 24. 9. Wczoraj o godzinie 11-ej zrana przybył ze Spawy do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej. O godz. 2-ej po poł. p. Prezydent wziął udział w konferencji ekonomicznej w sprawach przemysłu wojennego, która obradowała w ministerstwie spraw wojskowych.

Warszawa. 24. 9. Wczoraj o godz. 1 po południu w prezydium Rady ministrów odbył p. Marszałek Piłsudski jednogodzinna konferencję z wicepremierem Bartlem.

Warszawa. 24. 9. Wczoraj z rana przybył do Warszawy wojewoda śląski dr. Michał Grażyński. Odbył on w ciągu dnia konferencję w sprawach województwa śląskiego z Ministrem Spraw Wewn. gen. Składkowskim.

Warszawa. 24. 9. (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w Belwederze delegację nauczycieli szkół powszechnych ze Śląska Cieszyńskiego.

Warszawa. 24. 9. (Tel. wł.) Na stanowisko wojewody stanisławowskiego o-próżnionem po wojewodzie Korsaku mianowany ma być wicewojewoda krakowski p. Morawski.

Dokoła strejków urzędników Banku Dyskontowego.

Warszawa. 24. 9. (Tel. wł.) Sytuacja strejkowa w Banku Dyskontowym nie uległa zmianie. Ostatnio przybyli do Warszawy przedstawiciele Kredit-Anstalt p. Ehrenberg. Związek Pracowników Umysłowych postanowił wypłacić strejkującym na 1. 10. całomiesięczną pensję.

Warszawa. 24. 9. Wedle informacji „Kurjera Czerwonego” urzędnicy Banku Polskiego przedstawili prezesowi Banku Polskiego p. Karpińskiemu listę plac urzędników Banku Dyskontowego. Wedle relacji tego pisma prezes Banku Polskiego p. Karpiński zdumiony był głoszącymi pensjami wypłacanymi w Banku Dyskontowym.

Zamieszki na Bałkanie.

Belgrad. 24. 9. Zamach na pociąg poczesny w Gewghell zrodzić może wcale poważne następstwa natury dyplomatycznej. Posel jugosłowiański w Sofii otrzymał już polecenie złożenia odpowiedniego protestu u rządu bułgarskiego ze względu na wyniki śledztwa, które wykazało, że zamachu dokonali komitadżowie bułgarscy.

Białogrod. 24. 9. Stosownie do instrukcji, otrzymanej z Białogrodu jugosłowiański minister pełnomocny w Sofii Nesticz złożył wizytę w bułgarskim ministerstwie spraw zagranicznych i zwrócił uwagę rządu bułgarskiego na bardzo poważne konsekwencje, mogące wyniknąć dla przyjaznych stosunków między obu królami z powodu działalności nieodpowiedzialnych czynników bułgarskich oraz częstych napadów band na terytoria jugosłowiańskie. Bułgarski minister spraw zagranicznych zapewnił posła Nesticza, że udzieli mu odpowiedzi po naradzeniu się z innymi kolegami gabinetu.

Konstantynopol. 24. 9. Tutejszy urzędowy dziennik turecki niezwykle gwał-

townie zaatakował rząd grecki zarzucając mu współudział w ostatniej napadzie na prezydenta Mustafę Kemela. Pismo oświadcza, iż w czasie prowadzonego śledztwa kilku spiskowców nie zdołało zaprzeczyć się swych stosunków z rządem greckim. Rząd grecki według oświadczeń dziennika tureckiego powinien powstrzymać się od ingerencji w wewnętrzne sprawy tureckie, w przeciwnym bowiem wypadku rząd turecki będzie musiał wyciągnąć specjalne konsekwencje.

Ateny. 24. 9. Częściowa mobilizacja zarządzona przez rząd ateński wywołała zaniepokojenie miejscowych kół dyplomatycznych, w szczególności zaś w poselstwie tureckim. Inspirowane przez rząd dzienniki oświadczają, iż zarządzenia mobilizacyjne nie są w żadnym razie spowodowane względami polityki zagranicznej, ale jedynie zaniepokojeniem rządu greckiego, wynikłym z wzmożonej aktywności na terenie kraju, zwolenników byłego dyktatora Pangalosa.

Delegaci konsorcjum pożyczkowego w Warszawie.

Warszawa. 24. 9. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem przybyli do Warszawy przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego p. p. dyrektorzy Fiszler i Monnet, celem realizacji polskiej pożyczki w wysokości 70 milionów dolarów, która oprócz rynków amerykańskich, znajdzie się również na giełdach europejskich. Dziś zostają oni przyjęci na audiencji u p. Ministra Skarbu Czechowicza. Tematem konferencji będzie omówienie technicznych stron szczegółów subskrypcji i ustalenie terminu jej emisji.

Jak wiadomo, pożyczka ma wynosić

nominalnie około 70 milionów dolarów i oprocentowana będzie na 7 procent rocznie.

Jednocześnie z ustaleniem kursu emisyjnego pożyczki, ale niezależnie od niej, Bank Polski uzyska kredyt w wysokości 20 milionów dolarów dla wzmocnienia dzieła stabilizacji naszej waluty, która to suma stanowić będzie t. zw. żelazną rezerwę Banku Polskiego. Kredyt ten uzyskujemy bez żadnych gwarancji i należy je traktować jako t. zw. kredyt zaufania. Powyższe kredyty otwarte zostaną w najpoważniejszych bankach emisyjnych Europy.

Gospodarczy numer „Polski Zachodniej“

poświęcony

Ogólno-Krajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach.

W związku z odbywającą się w Katowicach Ogólno-Krajową Wystawą Gospodarczo-Spożywczej ukaże się w niedziele, dnia 2 października specjalny numer gospodarczy „Polski Zachod-

mające największy nakład z pośród pism polskich na Śląsku

(gwarantowany nakład 20 tysięcy egzemplarzy)

umożliwi wystawcom zapoznanie szerokich rzesz społeczeństwa z wytwórczością gospodarczo-spożywczą kraju i utworze drogi zbytu tych produktów wśród szerokich mas spożywczych.

Opisy i inserty do wspomnianego numeru gospodarczego przyjmują specjalnie upoważnieni przedstawiciele naszego wydawnictwa, oraz administracja „Polski Zachodniej“. Ze względu

technicznych, oraz ze względu na spodziewany liczny napływ ogłoszeń uprasza się zainteresowanych sery o wcześniejsze składanie deklaracji na ręce naszych przedstawicieli lub w administracji Wydawnictwa, mieszczącej się w Katowicach, ul. Jagiellońska nr. 5, parter od frontu.

Redakcja i Administracja „POLSKI ZACHODNIEJ“.

Wieści z Genewy.

Genewa. 24. 9. Na wczorajszym posiedzeniu trzeciej komisji przy omawianiu wniosku o wzajemnej pomocy finansowej na wypadek napadów, przemawiał minister Sokal, aprobuując zasady tej organizacji, przygotowane przez Komitet Finansowy, i zaznaczył, że Polska popierała inicjatywę fińską w tej sprawie, zarówno w Komitecie Rady, jak i w Komisji przygotowawczej. Z punktu widzenia polskiego ustawodawstwa skarbowego niema przeszkód dla przyjęcia zobowiązań proponowanych przez Komitet Finansowy. Delegat polski jest zdania, że należy zawczasu opracować w szczególności i przygotować całkowicie mechanizm pomocy finansowej, by mógł on sprawnie działać w odpowiedniej chwili.

Genewa. 24. 9. Komisja rozbrojenia Ligi Narodów omawiała w piątek przed południem sprawozdanie de Brouckera o całokształcie spraw, dotyczących rozjemstwa, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Komisja postanowiła zgodnie z ujawnionymi przez nią zapatrywaniami zwołać międzynarodową konferencję rozbrojeniową, możliwie jak najrychle, tj. po ukończeniu prac komisji przygotowawczej.

Kręcą jak mogą, byle uzyskali podwyżkę cen węgla.

Katowice. 24. 9. Jak się dowiadujemy bawiąc w Warszawie delegacja przemysłowców górnośląskich ma złożyć minist. Pracy i Opieki Społecznej memoriał opracowany przez związek pracodawców na G. Śląsku. Memoriał ten zawiera porównawczą skalę zarobków robotników w górnictwie i hutnictwie w poszczególnych państwach europejskich w zestawieniu ze wskaźnikiem drożyznianym danego kraju. W odniesieniu do zarobków w górnictwie i hutnictwie polskiem zalegania śląskiego. Z zestawienia tego ma wynikać, że stosunek plac do współczynnika drożyzny jest dla robotników polskich korzystniejszy aniżeli w innych państwach, co zostaje wyrównaniem jednakowoż przez mniejsze obciążenia z tytułu świadczeń społecznych, których poziom u nas jest pod względem wartościowym niższy.

Warszawa. 24. 9. (Tel. wł.) P. Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski przyjął wczoraj przedstawicieli ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku z p. Geisenheimerem na czele. Przemysłowcy górnośląscy przedstawili p. ministrowi materiały, uzasadniające konieczność podwyżki cen węgla.

Czy byłeś już na

Pierwszej Ogólno-Krajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej

w Katowicach, park Kościuszki?

Wstęp tylko 1 złoty.

996

Po odroczeniu sesji Sejmu i Senatu.

Okazało się, że zamiary zjednoczonych obstrukcjonistów sejmowych, przybrały tak zastraszające i szkodliwe dla państwa rozmiary, iż rząd, chcąc ratować powagę tego państwa, został zmuszony do kroku niezwykłego radykalnego, bo — zawieszenia obrad parlamentu na 30 dni. Stało się to na drugim czterominutowym posiedzeniu Sejmu, kiedy to po zagajeniu przez marszałka Rataja zabrał głos wicepremier Bartel i oznajmił panom posłom wspomnianą decyzję Pana Prezydenta Rzplitej. Na ławach poselskich zakotłowało się podobno, jak po wetknięciu kija w gniazdo zjadliwych os. Czemu tak się stało? Oto dlatego, że rząd marszałka Piłsudskiego przerwał jeszcze raz zdecydowanie i śmiało sielankę odradzającego plenariatu sejmowładczego, w chwili, kiedy panowie posłowie gotowali sobie wygodną i nieodpowiedzialną zabawę pomiatania najżywniejszymi problemami życia narodu i państwa.

Bo zważywszy tylko czego zapragnęli dokonać panowie posłowie na obecnej sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu. Pomilimy już sprawę prawa „samorozwiązalności”, prawa do śmierci z własnej ręki, bo wiemy, że w tej kwestii reputacja Sejmu została zupełnie pogrzebana. Ale panowie posłowie zapragnęli dokonać dalszych zmian w konstytucji, gdyż Związek Ludowo-Narodowy wysunął wniosek ograniczenia praw Prezydenta Rzplitej, przyznanych mu na okres po rozwiązaniu Sejmu i Senatu. Jednym słowem zamierzono dokonać drugiego ataku na konstytucję, ataku mającego na celu obalenie jednej z najsilniejszych zdobyczy przewrotu majowego, jaką było wzmocnienie władzy wykonawczej Prezydenta Rzplitej. Niewątpliwie ten wniosek przedewszystkiem przyczynił się do odesłania Sejmu do domu na 30 dniowe rekolekcje.

Ale panowie posłowie zapragnęli dokonać ataku nie tylko na konstytucję, zapragnęli podważyć nogę rządowi przez postawienie wniosku o uchylenie pełnomocnictw, co oczywiście równało się przekreśleniu wszystkich planów, obracanych przez rząd a zmierzających do naprawy stosunków w państwie. To też rząd, mając na oku osiągnięte już rezultaty w swej pracy państwowej, jak również budżetu, stabilizację waluty, ożywienie życia gospodarczego — oraz świadomość, że zbliża się szybkimi krokami do urzeczywistnienia dalszych swych planów, jak realizacja pożyczki zagranicznej i naprawa systemu podatkowego, nie mógł spokojnie patrzeć na zakusy sejmowe w stosunku do udzielonych mu bezpośrednio po przewrocie majowym pełnomocnictw — gdyż równało by się to oddaniu najżywniejszych problemów państwowych na łup sejmowego gadulstwa i zmarnowania dotychczasowego dorobku. Świadomością tych prawd była niewątpliwie drugim motywem wtorkowej zimnej kąpieli, zgotowanej przez rząd zaclietrzewionym partyjnikom sejmowym.

Myliłby się jednak ten, że doszliśmy już do kresu w rozpatrywaniu gorszących zamiarów panów posłów. Oto panowie ci widząc, że rząd przez rozsądną gospodarkę poczynił pewne oszczędności, że w kasie państwowej są dość duże rezerwy, postanowili swoim starym zwyczajem rozparcelować te sumy, aby za tę cenę wyzłapać sobie tu i ówdzie trochę popularności i sympatii. Tak więc p. Witos zażądał tylko 150 milionów dla swoich, ciągle jeszcze biadających gospodarzy, a pan Głabiński zabawił się w obrocie urzędniczym z cudzej kieszki. Oczywiście stanowisko takie, więcej niż wygodne, pozwoliło sobie panowie Witos i Głabiński zająć dopiero pod rządami marszałka Piłsudskiego, bo gdy oni stali u steru państwa, to poza słowami „oszczędność i redukcja” nie potrafili nic innego wymyśleć. Otóż te zakusy na równowagę budżetu państwowego przyczyniły się również wcale do nagłego powrotu marszałka Piłsudskiego z Druskiennik i do uderzenia po poselskich rękach wyciążniętych chciwie w stronę rządowego worka.

Nauka z tego wszystkiego dla panów posłów trojaka: konstytucji nie psuć.

Kościół-grobowiec na forcie Douaumont.



Fotografia nasza przedstawia fragment z uroczystości, poświęconych pamięci nieznanym żołnierzom poległym podczas obrony Verdun, a zwłaszcza portu Douaumont, który pochłonął niezliczoną ilość ofiar tak ze strony broniących zaciekle portu Francuzów, jak i kuszących się o zdobycie go Niemców.

Pięćdziesiąt i dwie trumien z prochami żołnierzy nieznanego nazwiska spoczęły w podziemnych widocznym na fotografii naszej kościele - grobowca, który jest zarazem pomnikiem — wzniesionego na wzgórzu dawnego portu.

Zabójcy Trajkowicza udają się do Moskwy.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Sprawcy zabójstwa w poselstwie sowieckim w Warszawie Szlecer i Gusiew zostali wezwani przez komisarza spraw zagranicznych do Moskwy. Ponieważ obydwoj nie byli postawieni przez sąd polski w stan oskarżenia, nie było żadnych przeszkód do ich wyjazdu. Obaj oni posiadali paszporty dyplomatyczne i wizy wyjazdowe. Wobec tego Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie mogło stać w drodze ich wyjazdowi. Szlecer i Gusiew wezwani są do Moskwy w tym celu, aby złożyć zeznania na skutek żądania prokuratora sowieckiego, który wytoczył im śledztwo na podstawie przesłanego materiału w swoim czasie przez poselstwo sowieckie w sprawie zabójstwa Trajkowicza. Należy przypuszczać, opierając się na identycznych wypadkach w przeszłości, i sowieckie władze sądowe zwolnią ich od wszelkiej odpowiedzialności i prokurator sprawę zabójstwa Trajkowicza umorzy, powołując się na rzekomą obronę życia i bezpieczeństwa oskarżonych.

Strejk robotników chemicznej fabryki Związku Koksowni w Wielkich Hajdukach.

Katowice, 24. 9. Wczoraj rano wybuchł strajk w chemicznej fabryce Związku koksowni w Wielkich Hajdukach na tle ekonomicznym. Przyznano mianowicie swego czasu pracownikom górniczym i hutniczym dodatek w wysokości 75 gr. dziennie, którego przy ostatnich

wyrównaniach zarobków nie uwzględniono. Pokrzywdzeni pracownicy, nie mogąc w inny sposób przeforować swoich, uzasadnionych żądań, ogłosili strajk, w którym bierze udział cała załoga w liczbie około 500 osób.

Ostawiony p. Krzyżowski z Pszczyny sromotnie zdemaskowany na rozprawie sądowej.

Głównym mężem zaufania p. Korianego na powiat pszczyński jest p. Krzyżowski, dyrektor Banku Ludowego w Pszczynie. Panem tym, znanym również z brutalnie napaściowych artykułów zamieszczanych w „Polonii” zajmowaliśmy się już szereg razy, pletnując jego warcholstwo, faryzeizm i rozbiłkackie metody, osłaniane hasłem „katolicyzmu”.

P. Krzyżowskiego naplętnował również p. Kozyra, prezes pow. Zw. Powst. Śl. w Pszczynie, zamieszczając odeszły w nr. 97 „Polski Zachodni”.

W odezwie tej p. Kozyra nazwał p. Krzyżowskiego „znanym rozbiłkaczem ruchu narodowego w powiecie pszczyńskim” oraz „niedowiarkiem, ukrywającym się pod judaszowsku po 1 płaszczykiem obrońcy katolicyzmu.”

P. Krzyżowski, acz pod względem swej gruboskórności przypomina mocno swego szefa „hipopotama”, p. Korfańtego, uznał za potrzebne obrazić się i wniósł przeciw p. Kozyrze skargę o zniewagę w prasie.

Otóż właśnie dnia 22 bm. odbyła się z dużym zainteresowaniem oczekiwana rozprawa sądowa w Pszczynie, w której oskarżycielem był p. Krzyżowski, a oskarżonym p. Kozyra. Koniec rozprawy, której przewodniczył sędzia powiatowy p. dr. Tracz przyniósł bardzo znamienne i wiele pouczające wyjaśnienie sytuacji. Sąd mianowicie uwołał p. Kozyrę od winy i kary, i kosztu procesu nałożył na

oskarżyciela tj. p. Krzyżowskiego. A stało się tak dlatego, że p. Kozyra na swoje zarzuty przeciw p. Krzyżowskiemu dostarczył kapitalnych dowodów w postaci świadków, których zeznania, złożone pod przysięgą przyniosły potwierdzenie zarzutów p. Kozyry, a zarazem stanowiły drugocieczną kompromitację p. Krzyżowskiego. Świadkowie mianowicie zeznali pod przysięgą i w sposób kategoryczny, że p. Krzyżowski rozbił celowo polskie towarzystwo. Świadek p. Sz. zeznał, że był opłacany przez Krzyżowskiego celem wykonywania rozbiłkackiej roboty. Tego to p. Sz. Krzyżowski namówił, by za opłatą 100 zł. zwał do Poremby p. mecenas Piotrowskiego z Pszczyny, by go w Poremby pobli i w ten sposób odstraszyć od pracy organizacyjnej na rzecz Z. O. K. Z. Świadek p. M. profesor gimnazjalny z Pszczyny zeznał, że gdy w publicznym lokalu w towarzystwie, padły słowa: „dałby to Bóg”, wówczas znajdujący się tam Krzyżowski z szyderczym uśmiechem odezwał się: „a któżby tam w taką... (biużnierzego wyrazu nie wymieniamy) wierzył...”

W toku rozprawy wyszło również na jaw, że p. Krzyżowski opłacał rozbiłkacką robotę ze specjalnego konta Banku Ludowego.

Rozprawa sądowa, która wydobyla na światło dzienne tak rewelacyjne i przykrywające p. Krzyżowskiego szczegóły wywołała w Pszczynie i okolicy zrozumiałą sensację. „Panowanie” p. Krzyżowskiego można uważać za skończoną tembardziel, że posypała się na głowę p. Krzyżowskiego dalsze dotkliwe ciosy prawdy, z pod których ten osławiony warchol pszczyński już się nie podźwignie. Do sprawek tego pana powrócimy niebawem.

Ustawa prasowa nie straciła mocy obowiązującej.

Warszawa, 24. 9. Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

Dnia 23. bm. w godzinach południowych doręczono zostało marszałkowi Sejmu p. Ratajowi pismo treści następującej:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Odpowiadając na pismo z dnia 20. września 1927 roku L. 5.109, zawiadamiające, że w dniu 19. września 1927 roku Sejm zgodnie z art. 44 ustęp ostatni Konstytucji powziął uchwałę, uchylającą na podstawie tego przepisu rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 10. maja 1927 r. o prawie prasowym, oraz rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 10. maja 1927 roku, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 398, 399), mam zaszczyt w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości zakomunikować, co następuje:

Powyższa uchwała Sejmu nie ma podstaw Konstytucji, względnie nie została powzięta zgodnie z art. 44 ustęp ostatni Konstytucji, ponieważ przepis ten nie uprawnia Sejmu do uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy w formie uproszczonej w drodze zwykłej uchwały Sejmu. Sejm może uchylić rozporządzenie, mające moc ustawy tylko nowym aktem ustawodawczym z zachowaniem postanowienia art. 35 Konstytucji tego Sejmu jak w wypadkach, określających uprawnienia Sejmu w art. 3 ustęp 3 i art. 49 ustęp 2, jak to już w Sejmie w zakresie art. 44 Konstytucji stosowano wypadek ustawy z dnia 15. grudnia 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 128, poz. 755). Nadmieniam również, że uchwalanie ustaw uchylających jest niedopuszczalne jeszcze i z tego względu, że na podstawie obowiązujących przepisów prawnych, uchwały sejmowe nie mogą być ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej. W tym stanie prawnym rozporządzenie wymienione na wstępie nie utraciło mocy obowiązującej.

Prezes Rady Ministrów:

(—) Józef Piłsudski.

Jan Kiepusa w Wiedniu.

Wiedeń, 24. 9. Na otwarcie sezonu zimowego Opery Państwowej wystawiono w dniu wczorajszym pośmiertną operę Pucciniego „Turandot”. Partię tytułową wykonała znakomita śpiewaczka operowa Maria Jeritza, a w głównej roli męskiej księcia wystąpił tenor polski Jan Kiepusa. Przedstawienie cieszyło się wielkim powodzeniem, wszystkie bilety na długo przed przedstawieniem były rozchwytywane. W najbliższym czasie śpiewać będzie Kiepusa w operze wiedeńskiej w utworze młodego kompozytora wiedeńskiego Kronolda „Cud Heljany”.

Capablanca mistrzem gry w szachy.

Buenos Aires, 24. 9. Trzecia partia meczu szachowego między Capablanką a Aljechinem zakończyła się po 46 posunięciach wygraną pierwszego.

Tunney powtórnie mistrzem świata.

Chicago, 24. 9. Wczoraj o godzinie 22.10 na arenie Soldiersfield, w obecności zgórą 150 tysięcy widzów, odbył się zapowiadany oddawna mecz bokserki pomiędzy Tunneym a Dempseyem. Cztery pierwsze rundy zakończone zostały z wyraźną przewagą Tunneya. Dempsey walczył bardzo ostrożnie, poruszając się nadspodziewanie wolno. W czwartej rundzie Dempsey otrzymuje ostrzeżenie arbitra z powodu uciekania się do „corps-a-corps”. W piątej i szóstej rundzie ujawnia się dość znaczna przewaga Dempseya. W siódmej rundzie Dempsey zadaje Tunneynowi jeden po drugim dwa gwałtowne ciosy, od których Tunney wali się na ziemię, lecz po 9 sekundach powstaje. Ośma runda nie daje przewagi nikomu. Po dziewiątej rundzie z prawego oka Dempseya broczy obficie krew. W dziesiątej rundzie Tunney przechodzi do gwałtownego ataku, zadając Dempseyowi niezliczone ciosy, pod którymi cała twarz Dempseya za lewa się krwila i fatalny „knock-out” wydaje się nieuniknionym. Po zakończeniu dziesiątej rundy sędziowie jednogłośnie przyznali Tunneynowi zwycięstwo na punkty.

Studja nad naszym materiałem emigracyjnym.

Co mówi o robotniku polskim dr. Rene Martial.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej uzyskał rozmowę z p. dr. Rene Martial, znanym higienistą i psychologiem, który przybył do Polski na zaproszenie p. ambasadora Chłapowskiego dla przeprowadzenia studiów nad psychiką naszych robotników, głównie rolnych, w celu usunięcia przyczyn niezadowolonych imigrantów polsk. we Francji.

— Jak długo bawi p. doktor w Polsce? — Jestem tu już od dni dwudziestu. Objechałem dotąd Poznańskie i Pomorze, poznałem również dobrze Warszawę i dziś właśnie wyjeżdżam dalej; najpierw na teren województwa Łwowskiego, a potem Krakowskiego.

W jaki sposób realizuje pan swój zamiar poznania duszy naszego robotnika?

— Robię to przez bliską z nimi styczność. We Francji objechałem już wszystkie departamenty, w których pracuje robotnik polski, obecnie zamierzam zrobić to samo w jego ziemi ojczystej. Poznałem już tutaj wiele wsi i dworów, byłem w kilku okręgach przemysłowych i widziałem, jak pracuje i jak żyje robotnik polski. Starałem się poznać jego umysłowość, sferę pragnień i upodobań, aby, przyjeżdżając do Francji, powiedzieć naszym obywatelom, co winni robić i jak postępować, aby robotnik obcy czuł się dobrze przy nowym warsztacie pracy. Żywie niezlomne przeświadczenie, które potwierdzały również wyniki moich studiów nad emigracją, prowadzonych od r. 1913, iż emigracji nie należy traktować wyłącznie jako zagadnienia ekonomicznego w pierwszym rzędzie, jest to zagadnienie psychologiczne, dotąd zawsze usuwane na plan drugi.

— Dlaczego jednak we Francji, gdzie zachodzi z jednej strony proces depopulacji (wyludniania), z drugiej strony urbanizacji (skupianie się ludności w miastach), nie umiano dotąd stworzyć takich warunków pracy na roli, które byłyby pociągające dla robotników-cudzoziemców?

— Przyczyną tego leżą, zdaniem moim, przede wszystkim w samej strukturze gospodarstw rolnych we Francji, która, jak wiadomo, nie posiada zupełnie wielkiej własności, jak np. Polska, gdy do dziś dnia po wielu dworach panują zupełnie patriarchalne stosunki, a robotnik jest faworyzowany. Inaczej zupełnie, co wielokrotnie wykazywał już syndykaty rolnicze, wygląda praca robotnika rolnego w małym gospodarstwie, jak również jego stosunek do chlebobdawcy. Nadto wielkie różnice w umysłowości Polaków i

Pruski pomnik na polach Grunwaldu.

W ostatnich dniach odbyła się pod Tannenbergiem wielka uroczystość niemiecka, odsłonięcia pomnika wzniesionego ku czci zwycięstwa armii niemieckiej pod dowództwem Hindenburga i Ludendorffa nad rosyjską armją Samsonowa w r. 1914. Uroczystość, w której brał udział prezydent Rzeszy Hindenburg oraz gen. Ludendorff miała jaskrawy monarchistyczno-nacjonalistyczny i militarystyczny charakter. Cesarz Wilhelm, nadesłał Hindenburgowi telegram, w którym wyraża nadzieję, że ta siła oręża niemieckiego, która ujawniła się pod Tannenbergiem, sprawi jeszcze, że naród niemiecki znów się podniesie do dawnej potęgi.

W związku z tą uroczystością „Kurier Poranny” pisze:

Przy otwarciu tego zamkowego pomnika Prezydent Hindenburg wypowiedział mowę, zaprzeczając winie wojennej Niemiec. Opublikowana w równoległych szpaltach z mową n. Stresemanna w Genewie, deklaracja Hindenburga nie może budzić szczególniejszego zainteresowania. Rozpoznajemy odrazu ten duch, który natchnął słowa, włożone w usta weterana. Jest to duch niebezpiecznej pamięci. Osiem lat przed wojną zastrużił złowrogi stosunek polsko-niemiecki, rozciągając swą prowokacyjną działalność daleko po za granicę Rzeszy Niemieckiej. Jest to ten sam duch pruski, który przed wojną chwycił w swoje szpony całe życie niemieckie.

„Robotnik” stwierdza, że dopóty frazezy niemieckie o pokojowości polityki Niemiec nie znajdą w świecie wiary do-

póki na czele republiki stoi zagorzały monarchista i wojak, dopóki w rządzie republikańskim grają pierwsze skrzypce monarchiści i miliтарыści.

Jeżeli prezydent Hindenburg — pisze „Robotnik” — podczas odsłonięcia pomnika pod Tannenbergiem (n. b. napis na pomniku głosi: poległym za cesarza!) wymówi nacjonalistom z pod serca bolesne westchnienie, że Niemcy nie są sprawcami wojny światowej i dale przez to do zrozwinięcia, że Traktat Wersalski, oparty na tej przesłance, jest niesprawiedliwy — to wprawdzie nie wynika jeszcze z tego, by odpowiedział na politykę zagraniczną Rzeszy min. Stresemanna również był zdania, że Niemcy nie mają obecnie pilniejszego zadania nad zbadanie sprawy wywołania wojny i zmiany Traktatu, ale wynika, bądź co bądź, że 8 lat po wojnie głowa państwa, a z nim miliony obywateli nie chcą się pogodzić z nowym stanem rzeczy.

Dziwnym trafem jednak pomnik siły oręża pruskiego stanął na tych samych polach Grunwaldu i Tannenberga, na których w 1410 r. Polska zgłodziła militarną potęgę zakonu krzyżackiego. Fakt ten, jak donosi „K. P.” przypomina dziennik angielski „Times”, zaznaczając, że

klęska Rosjan w roku 1914 była, bądź co bądź, tylko jednym z epizodów wojny, i specjalnie dopomógł aliantom do wygrania krytycznej bitwy nad Marną. Zwycięstwo Polski nad Krzyżakami natomiast stanowiło epokę; złamało germańskie parcie na Wschód. W ten sposób całość wzniesionego w Tannenbergu, będzie upamiętniała także decydujące powodzenie głównego Słowiańskiego Państwa.

Stef.

żać za teren dogodny dla imigracji naszej?

— Afrykę Północną, ze względu na bardzo ciężkie warunki klimatyczne, należy uznać za teren dla imigracji bardzo ryzykowny, niemniej jednak możliwy dla jednostek zdrowych o silnej kompleksji i młodych; mężczyźni po ukończeniu 35 lat, kobiety zaś po 25 latach nie powinny tam wyjeżdżać, bo przystosowanie się do tamtejszego klimatu będzie już dla nich ciężkie. Młodzi natomiast dadzą sobie radę. I po pierwszych kilku latach bardzo ciężkich mogą dojść do dużych rezultatów, tem więcej, że warunki materialne są tam bardzo dobre.

— Nie chcąc już dłużej pana doktora trudzić, proszę o jedną jeszcze odpowiedź: — jakie są wrażenia pana z pobytu w Polsce?

— Jak najlepsze. Jestem wprost zachwycony i ludźmi, i stosunkami, i pięknem waszej ziemi.

I tu wyciąga dr. Martial grubą zeszyt i pokazuje mi szereg szkiców, przez siebie robionych z naszych miast i wsi. — Twierdzi, że do Polski warto przyjeżdżać, nie tylko po to, aby obejrzeć Zakopanę, o której we wszech stronach słyszy; inne zakątki kraju są również słynne i wzbudziły w nim taki zachwyt, że niedługo znów do Polski przybędzie.

Podkreśla również z całą serdecznością gorącą opiekę i pomoc, jakiej doznał od zarządu miesiecnicy „Turysta”, którego redakcja ułatwia mu i umila pobyt w Polsce.

Nareszcie.

P. Korfany, który z buńczuczny tu-petem oświadcza, że nie sobie nie robi z rewelacji „Polski Zachodniej” i udawał, że może przejść obok postawionych mu zarzutów z szyderczym machnięciem reki, poczyni mięknięć. Oto pan ze „skórą hipopotama” przecież nie wytrzymał w hipopotamowym stylu i zaczął z nowej beczki. Oto jak donosi prasa, „p. Korfany nadesłał na ręce p. marszałka Rataja list, w którym prosi o powołanie sądu marszałkowskiego dla zbadania zarzutów, które postawiono mu w prasie”. Słownie, p. Korfany! A więc czekamy prac i wyroku sądu marszałkowskiego.

Nawiasem dodamy, że fermenty, jakie oddawna nurtują w śląskiej chadecji w związku z kompromitacją p. Korfanego zaczynają już przybierać konkretny wyraz.

Oto, jak dnoszą nam z dobrze poinformowanej strony wystąpił ostatnio ze śląskiej chadecji p. dr. Włodzimierz Dąbrowski, adwokat w Katowicach. Jesli ta wiadomość się potwierdzi, to będzie ona dobrze świadczyć o charakterze p. dra Dąbrowskiego. Vivat sequens!

WALERY ŁOZIŃSKI.

Czarny Matwil

Powieść z życia ludu górskiego.

(28) (Ciąg dalszy.)

Nieznajomy skłonił się z uszanowaniem, ale bez wszelkiego zakłopotania, jak człowiek obyty z przytetem formalno-towarzystwami i oswojony w obcowaniu z ludźmi wyższego wykształcenia. W kilku słowach umiał na przemowę gospodni domu trafić zawczasem odpowiedź, zajmując wskazane sobie miejsce, przedstawił się jako Lajos Lengel, graduowany doktor medycyny na uniwersytecie pesterzskim.

— Mój mój nana mieli za malarza — przejeła pani Zbąska i z boku badawczo wpatrzyła się w twarz gościa.

Lajos uśmiechnął się z lekka.

— Jestem tylko dytyletatem w tej sztuce, w wolnych chwilach uczylem się rysunków i bagrę czasami dla własnej przyjemności.

— Więc zapewne tylko poszukiwanie lekarskich ziół górskich sprowadziło pana w nasze strony? — badała dalej pani Zbąska.

— To jest... tak... — odpowiedział nieznajomy z widocznym zakłopotaniem i lekki rumieniec wystąpił na jego policzki.

Leonia dopiero teraz ośmieliła się podnieść od robotki oczy i spojrzeć na niego. Spojrzenie to było krótkie, prze-

łone, ale schwyciło odrazu wszystkie rysy jego twarzy.

Moody doktor medycyny mógł liczyć najwięcej lat dwadzieścia sześć, na ślad regularnej twarzy o wysokim myśleniem czoło malował się młodzieńczy zapal obok męskiej energii, niewymuszona swoboda obok rozważa i zastanowienia. Z tem wszystkim trudnoby nazwać młodego doktora pięknym w zwykłym pojęciu świata. W regularnych jego rysach nie było tej miękkości i delikatności, którą wielkoświatowe prawidła estetyki wymagają Bóg wie dlaczego, od każdej piękności. W twarzy jego i w tych czarnych, pod dwoma równymi łukami brwi osadzonych oczach wywodził się aż nadto może wyraz męstwa i energii, który więcej wzbudza szacunek niż pociąga ku sobie sympatją. Stąd też cała fizjognomia młodego lekarza musiała przy lada głębszym zamyśleniu wydawać się za poważną, a może nawet surową.

Ale Leonie nie odstraszyły bynajmniej te niby umienne rysy, owsem, podniosły tylko ogólnie korzystne wrażenie, jakie wzbudzała musiała powierzchowność pesterzkiego doktora.

Młoda dziewczyna przedko pochyliła głowę ku swej robotce, bo zdało jej się, że w oczach nieznajomego spostrzegła ten sam żar płomienisty, jaki ją w przewidzeniu tak dziwnym przejął przestrachem.

Tymczasem i młody doktor miał już sposobność rzucić kilka razy okiem na młodą dziewczynę, a widać było po ży-

wiej promienięjącym oku, że anielska jej uroda silnie sprawiła na nim wrażenie.

Pani Zbąskiej podobała się wiele powierzchowność nieznajomego, wszakże szczerze i doraźnie przedstawienie się w prawdziwym jak się zdawało nazwisku i charakterze doktora medycyny, osłabiło na razie urok, w jaki dotychczasowa tajemniczość osłaniała jego postać. Dopiero nagle zakłopotanie się młodzieńca, kiedy miał wyjaśnić właściwy cel pobytu w tych stronach, utwierdziło w jej umyśle wszystkie dawniejsze jej i córki domniemywania.

Z coraz większym zajęciem wpatrywała się w twarz młodzieńca, a spostrzegłszy nagle na jego czoło długą i szeroką kresę, co widocznie od ostrego cicia ciągnęła się przez czoło i gubiło dzieło we włosach na skroni, uśmiechnęła się smutnie i westchnęła ze znaczeniem. Leonia uznała za stosowne wzmieszać się do rozmowy, która utknęła na chwilę, a chcąc uniknąć wszelkich kłopotliwych na razie zagadnień dla nieznajomego, starała się nadać jej zwykły konwersacyjny obrót.

Wszczęła się też żywa rozmowa o różnych powszednich przedmiotach, a w niej nie trudno było poznać wyższe wykształcenie i trafny dowcip nieznajomego. Na wszystko umiał odpowiedzieć stosownie, a w każdym z tych powiedzeń przebiegała się niepreręta pewność siebie obok skromnej swobody.

Nareszcie Ofena nakryła do herbaty. Za pierwszym zdźwiękiem rozstających się szklanek i łyżeczek odchyliły się drzwi

uboczne i pan Erazm ukazał się w progu. Zatrzymał się chwilę w drzwiach i bezmyślnym, nieprzystannym okiem potoczył dokoła. Uśmiechnął się zlekka, i nie odpowiadając na grzeczny ukłon gościa, postąpił wprost do swego krzesła poręczowego i wyciągnął reke po przygotowaną dla siebie szklankę.

Pani Zbąska westchnęła boleśnie, o-czy córki pochyliły się ze smutkiem ku ziemi.

— Mój mój, od lat kilkunastu chory na umyśle, panie doktorze — ozwała się nareszcie biedna żona, wskazując na nieszczęśliwego idjota.

Doktor pokiwał czołog nagle i jakieś dziwne pomieszanie wybiło się na jego twarz.

Wejście idjota przerwało na razie rozmowę i nie przedko mogli wszyscy wrócić do dawnego toku.

Młody malarz przezwyciężył jakoś pierwsze swoje pomieszanie i z zajęciem człowieka zawodu wpatrzył się w chorego. Spostrzegłszy jednak widocznie załamana czaśkę, zmarszczył brwi i spuścił oczy ku stojącej przed sobą szklance.

Pani Zbąska śledziła wszystkich poruszeń gościa i zrozumiała ich znaczenie. Westchnęła boleśnie i nie rzekła ani słowa.

Nareszcie po długiej pauzie, wpośród której po swoim zwyczaju zdremnął idjota, potoczyła się rozmowa dalej i do- tknęła pocięźnie kilku przedmiotów o- czystych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wrażenia z Targów Wschodnich.

Flagonomia Targów Wschodnich jest inna, niż Targów Poznańskich. Charakter Targów lwowskich uwidnia się już na zewnątrz. Umieszczony w pięknym, rozległym parku Kilińskiego, rozmierzony i położony na górze jarmark lwowski nad zwartym, o pięknych formach budowlanych z obeliskami i wejściami i niedostępną wieżą górnośląską Targiem zachodnim.

Podczas kiedy kierownicy na zachodnich rubieżach urządzanego Targu w Poznaniu kładli nacisk na wewnętrzny, czysty i staranny wygląd, co występuje dobitnie choćby w bardzo pięknym gmachu restauracyjnym, a w szczególności w nowo i solidnie budowanym, o gromnym luku żelbetonowym gmachu targowym, to tu na wschodzie tej staranności i solidności zastępuje przyroda. Poza „Pałacem Sztuki” wszystkie tu niskie, małe, niepokazne, a może tak wyglądało tylko wszystko w pięknym obramowaniu stryjskiego, pąkorkowatego ogrodu.

Przebiegając pawilonami targowe, których tu w Lwowie jest obecnie 49 — stwierdzamy jakby większą pieczę rzędu, podczas kiedy poznański jarmark bardziej zdany jest na inicjatywę prywatną.

Monopol solny, tytoniowy i spirytusowy (brak zapalczanego), prezentujący się na zewnątrz i w łocie treści okazałe i pomysły, — przemysł naftowy z państwowym „Premjerem” na czele, wystawa komunikacyjna, nadzwyczaj starannie, drobiazgowo i efektywnie przygotowana, z różnymi modelami, wykresami, zestawieniami statystycznymi, dalej Ministerstwo Robót Publicznych, dalej Okręgowy Oddział Drogowy Dyrekcji lwowskiej z figurkami diagramami ruchu, przekrojami, mapami, planami, graficznymi przedstawieniami wybitnie świadczyły, że rząd słusznie docenia znaczenie Targów i popiera je.

Charakter Targu lwowskiego występuje dalej w wystawieniu tego, czego Małopolska Wschodnia i Kresy Wschodnie najwięcej posiadają: oprócz wieńców widzimy dużą wystawę nasenną. W roku ubiegłym była również wystawa lasowa z wspaniałymi okazami drzew wszystkich gatunków, urozmaicona przez pokaz umiejętności sprzągowanych mieszkańców leśnych, jak rysie, wilki, niedźwiedzie, dziki, orły itd., które wieść uroku dodawały.

Targ hodowlany, do którego dojeżdżało się popisową kolejką waskatorową ze stacji Racławice, t. j. od wejścia Targów za 20 groszy, był dla znawców atrakcją nieledwą, i szczególnie przed ziemiaństwo pilnie zwiędzany.

Prześlizgnięci szlachetnej czystej krwi arab biały hr. Potockiego, wartości 120 000 złotych, święto z Egiptu przywieziony, olbrzymie karmy i laski, niektóre wagi 420 kg., wielkie rogacie różnej maści, to wszystko było pokazem pożytecznym i umożliwilo zapoznanie się interesowanych wprost ze źródłem. Elektryczny aparat dojenia szwedzkiej marki Alfa Lavel ścigał tłumy widzów, jako nowo groźny konkurent dzieł stałenych. Próby przeprowadzano bowiem na miejscu, które wykazywały udoj szybszy i gruntowniejszy.

Plac pozatargowy, t. j. za ogrodzeniem, lecz przed wystawą hodowlaną, zapelniony był, jak zawsze, maszynami rolniczymi znanych fabryk krajowych wszystkich dzielnic. A więc był Ventzki, Nitsche i Blumne, dalej Wolski, Bronikowski — Grodzki — Wasilewski, Lwowski Syndykat rolniczy i wszyscy ci, z Targów poprzednich chlubnie znani, z wyjątkiem największego potentata maszyn rolniczych Cegielskiego, którego maszyny rolnicze na Targach w Poznaniu prawie połowę zajmują miejsca.

Zadowloli się Cegielski wystawieniem ogromnego najcięższego parowozu towarowego najnowszego typu wagi wraz z tendrem 145 ton, z reflektorem o ogromnej sile światła, widnym w promieniu 3 km. Wystawiony był na wolnym powietrzu i stał tu obok drugiego olbrzymia osobowego z warsztatów chranowickich, i tak jak pierwszy, umieszczony w obrębie placu targowego przed halą, mieszczącą wystawę komunikacyjną. Reprezentowaną była również (tęcza fabryka lokomotyw, a mianowicie „Parowóz” w Warszawie, który wystawił lokomotywę z przeprzewaczem pomysłu inż. Pokrzywnickiego).

Wystawa komunikacyjna była prawdziwą atrakcją Targów. Wynalazki polskich inżynierów i modele studentów politechniki lwowskiej, były przedstawione plastycznie i były przedmiotem uznania. Z map, schematów i zestawień statystycznych dowiedzieliśmy się, że w roku 1926 o wiele mniej jeździło pasażerów pociskami osobowymi, niż w roku 1924 (176 milionów, w roku 1926 tylko 146 milionów). Koszta paliwa węglem pierwszo-, drugo-, trzecio- i czwartorzędem przedstawiały się jak 0,97:1,04:1,18. Dział ten był tak bogaty, tak interesujący i pouczający, że na ogólne żądanie przedłużono wystawę komunikacyjną do końca miesiąca września hr.

Obok fabryk parowozów, których jest w Pol-

Ze śląskiego komitetu pomocy powodziom.

Dnia 21 bm. odbyło się w Katowicach zebranie Śląskiego Wojewódzkiego Komitetu Społecznego pomocy ofiarom w Małopolsce Wschodniej. W zastępstwie przewodniczącego Komitetu wojewódzkiego dr. Żurawskiego, który w sprawach urzędowych musiał wyjechać, przewodniczył zebraniu nacelnik wydziału prezydyjnego dr. Sienki. Komitet wybrał jako swego delegata do Centralnego Komitetu p. Bajdę, prezesa Okręgowego Urzędu Kontroli Państwa. Nadto wyłonił poszczególne komisje: a) Propagandowa, w skład której wchodzi generały wikariusz ks. Kasperluk, redaktor Przybyła, dyr. Zachowski, profesor Ligoń, p. Urbańczyk, przedstawiciel Polskiego Zjednoczenia Zawodowego i p. Rybicki, przedstawiciel Polskiego Centralnego Związku Zawodowego. b) Komisje zbiórki odzieży, z przewodniczącą p. Prubacką. Do komisji tej należą przedstawicielki organizacji kobiecych, Narodowej Organizacji Kobiet, Katolickiego Związku Tow. Polek, Związku Tow. Polek, Związku Tow. Polek przy N. P. R. i Związku Kobiet przy P. P. S. c) Komisję przedsiębiorstw: przewodniczący prezes Dyr. Kolei Państwowej inż. Dobrzycki, członkowie, radca miejski Maciejczyk i prezes Związku Tow. Kupców p. Jeżykiewicz. d) Komisję Skarbową: przewodniczą-

cy wiceprezes Okręgowego Urzędu Kontroli Państwa p. dr. Sobolewski. Wszystkie komisje mają prawo dalszej kooptacji członków.

Ks. generały wikariusz Kasperluk oznajmił, że J. E. ks. biskup dr. Lisiecki wydał odezwę do duchowieństwa i do diecezji śląskiej, nawołując do składek kościelnych na pomoc dla powodziom. Do duchowieństwa zwrócił się ks. biskup, aby podobnie jak urzędnicy państwowi opodatkowali się osobiście na rzecz powodziom. Za przykładem urzędników państwowych, którzy zadeklarowali się na potrącenie im z pensji październikowej i listopadowej po 1 proc., co razem da około 120 000 zł., poszli także niektórzy urzędnicy komunalni i prywatni, którzy podobne deklaracje złożyli.

Ofiary pieniężne na rzecz powodziom nadsyłać można do Komitetu Wojewódzkiego przez konto czekowe P. K. O. Nr. 305 107. Nadto składka można ofiarę w Komitetach Powiatowych starostwach, urzędach gminnych i na probostwach.

Dary w postaci odzieży dla powodziom składać i nadsyłać można do Komisji zbiórki odzieży w Katowicach przy ul. Pocztowej 7, II. p., pokój nr. 4. Odzież może być nowa, lub znośna, jednakże pochodząca od osób zdrowych.

O pomoc dla powodziom małopolskich.

Odezwą do Kobiet na Śląsku.

(Sekcja zbiórki odzieży.)

Czytacie codziennie wiadomości o strasznych powodziach, które w pierwszych dniach września nawiedziły wielkie obszary Małopolski Wschodniej.

Wście już, ile powiatów zalały fale, wiele rodzin pozostało bez dachu nad głową, ile mostów zostało zerwanych, gdzie wody przerwały szyny kolejowe i wiele milionów złotych przypuszczalnie wynoszą straty wskutek straszliwej nawałnicy.

Na nas ciąży obowiązek przyjęcia z pomocą wedle sił i możliwości i to jak najszybciej. Zanim bowiem państwo przystąpi do odbudowy zniszczonych miast i wiosek, społeczeństwo polskie, a szczególnie my kobiety powinniśmy pospieszyć z pomocą powodziom małopolskim.

Miłość bliźniego nakazuje nam pamiętać o biednych naszych współziomkach, którzy w czasie powstań śląskich przetrwali nam obficie żywność i odzież w całej pełni. Odwiedzamy się im wiec teraz, gdy oni są w biedzie i niedoli. Pamiętajmy my szczególnie kobiety i matki, że tam dziś rozlega się płacz tysięcy dzieci głodnych i zziębniętych, tam w najbliższym czasie te dzieci jak kłosa niedojrzałe, pocnie kosć śmierć przez różne choroby, jeśli w porę nie pospieszymy z ratunkiem.

Ratujmy dzieci! Ta prośba w Polsce szczególnie o kobiet, u matek nigdy jeszcze nie zawiodła.

se trzy, jakby wymieniliśmy, a mianowicie Cegielski w Poznaniu, „Parowóz” w Warszawie i Pierwszą polską fabrykę lokomotyw w Chrzanowie, wystawiali również fabryki wagonów, których jest w Polsce sześć, a z których dwie prezentowały swoje wypożyczenie, a mianowicie Lilpop w Warszawie i Zieleniewski w Sanoku.

W oddziale dróg bitych i wodnych w prawem skrzydle pawilonu centralnego, umieszczono dużo map i figuralnych diagramów ruchu. Stan dróg, stan mostów, stan zadrzewienia, ile łożysk państwa, a ile samorządy na utrzymanie dróg, pokaz kamieni brukowych, a więc kwarcytów z Batiatyca, bazaltów z Lubomirska i Beresłowa, granitów z Klesowa, porfirów z Krzeszowic, wszystko znalazło tu miejsce i uwzględnienie.

Ze statystyki ruchu automobilowego ciekawe wyjdą nam cyfry. Tak więc posiadają Stany Zjednoczone 22 miliony samochodów, a pozostałe państwa świata tylko 5 milionów 400 tysięcy. Polska ma tylko 16 554 samochodów. Mała Holandia 65 tysięcy, Francja 901 tysięcy. Wliczone są w tem wszystkie osobowe i ciężarowe wozy, doróżki samochodowe, autobusy i motocykle. Jeden pojazd mechaniczny wypada zatem w Polsce na 1387 mieszkańców, a w Ameryce na 5 mieszkańców.

W dziale drogowym wywieszona była duża mapa budowy portu w Gdyni. Ta sama mapa wisiała w Oddziale komunikacyjnym. Oglądanie i studiowanie mapy napawało nasze serca dumą i radością, pośpiech w budowie portu jest bowiem wprost rekordowy. Duży awanport, pierwszy wojenny prawie na ukończeniu, basen wewnętrzny, rybak i drzewny w robocie. Całość gotowa ma być w roku 1930 i wzmocni nasze

W województwie śląskim założył się komitet wojewódzki niesienia pomocy powodziom, a my kobiety i członkowie Narodowej Organizacji Kobiet w porozumieniu z tym komitetem podjęliśmy się wspólnie nie tylko przez zbieranie składek, ale także odzieży noszonej. Niech każda tym dzieciom, tym matkom niesieśliśmy w Małopolsce Wschodniej użyty co i ile może. Nie wielkość datki, ale i ilość pomoże w nędzy strasznej. A niezbędna jest szybkość działania, zwłoka każdego dnia spowoduje, czy choroby, czy zmrożone wypadki śmiertelne.

Kobiety polskie na Śląsku, zabierzcie się także do dzieła, okażcie Wasze dobre i ofiarne serca dla bliźnich, przynosząc na co stać każda z Was.

Odzież noszona, czy to bielizna dla dorosłych i dzieci, pończochy, ubrania, suknie, obuwie itp. niech będzie czyste uprane, o ile możności i o ile się nadaje i niebądź noszona. Łatwiej jedną sztukę wyprać i poprawić w domu, niż wielkie ilości w miejscach zbiórki. Wynikłoby z tego powodu jedynie opóźnienie w przesyłce. W każdej miejscowości podane będą miejsca składania odzieży. W Katowicach przyjmujemy odzież przy ulicy Pocztowej nr. 7 w biurze 4 na II. piętrze w domu Kasy Miejskiej od godziny 9 do 14, oprócz niedziel i świąt.

Katowice, 20 września 1927.

Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet na Śląsku.

stanowisko nad morzem. Port rzeczny w Trzebie, jako posilkowy, również jest w budowie. Z wystawy spirytusowej cyfr kilka. Siedziła przemysł spirytusowy i wódczanego jest Poznańskie. Centralizuje przeszło 3/4 tego przemysłu. Województwo Poznańskie posiada 416 gorzeli i wytwarza 196 000 hl. spirytu, Pomorze 186 gorzeli i 71 000 hl. spirytusu, Śląsk tylko 35 gorzeli i 11 000 hl. spirytusu, Krakowskie 50 gorzeli i 20 000 hl. spirytusu, Wołyń i Wileńskie 11 gorzeli i 5 000 wzgl. 3000 hl. spirytusu — natomiast Lwów zajmuje trzecie miejsce z 159 gorzelni i 63 tysiącami hl. spirytusu.

Spożycie na głowę wynosi w Szwajcarii 379 1% (litrów procentowych), w Polsce 2,95 1%, w Niemczech 1,95 1%, w Norwegii tylko 0,37 1%, a w Japonii miniaturowa najmniejsza ilość, bo 0,05 1%. Sprzedano najwięcej spirytusu w roku 1924, mianowicie 686 tysięcy hl. W roku 1925 500 tys. hl., a w roku 1926 — 568 000 hl. Zysk zyski wynosił w roku 1924 — 23 miliony zł., a w roku 1926 — 41 milionów zł.

Rozwój krajowy uprawy tytoniu postępuje szybko naprzód. W roku 1919 uprawiono 14 000 kg. tytoniu, w roku 1925 — 850 000 kg., a w roku 1926 nawet 2 300 000 kg. tytoniu.

Również zwiększa się wpływ z polskiego monopolu tytoniowego, który wynosił w roku 1922 — 34 mil. zł., w roku 1925 — 182 miliony, a w roku 1926 — 270 mil. zł. Najwięcej tytoniu uprawiano w Małopolsce Wschodniej z ośrodkami Monasterzyska, Morszczów, Jagielnica, Zabłotów.

Czysty zysk z monopolu solnego zwiększa się również i wynosił w roku 1925 — 32 miliony zł., a w roku 1926 — 42 mil. zł.

Z innych działów nie wypada pominąć nam

wystawę tekstylną, która tworzyła zawsze dawniej kwintesencję Targów, a obecnie coraz bardziej ustępująca miejsca innym działom.

Przemysł manufakturowy umieszczony był, jak zawsze, w Pałacu Sztuki, w głównym i pierwszym budynku Targów, w którym przy otwarciu wstępnego rocznika reprezentant Rządu, zaszczytny Minister Przemysłu i Handlu. W holu u wyjścia rozprzestrzeniło się czterech potentatów przemysłu łódzkiego, którzy godnie reprezentowali przemysł bawełniany, a mianowicie Scheibler i Grohman z Łodzi, Poznański, Łódź, Ludwik Galer, Łódź i Krusche Ender z Pabjanic. Nie było ani Włazewskiej Manufaktur ani Żyrardowskich Zakładów. Nie będziemy też wymieniali innych wystawców tego i innych działów, bo kogo to interesuje, niech przejrzy Przewodnik, w którym znajdzie każdego wystawcę. Wspomniemy tylko, że wystawiane były również dywany perskie i smyrniewskie, jak zresztą na każdych Targach, kilimy polskie, których było mniej niż w latach ubiegłych, dalej makaty buczackie hr. Potockiego, które są na każdym Targu, dalej białki polskie, szczególnie efektowne z wytwórni w Makowie w Małopolsce Zachodniej, oraz wiedeńskie abażury, chusty, szale i szalki.

W dziale skór i obuwia nie nowego, tak samo w dziale maszynowym, galanterijnym, szklarnym, papierniczym, chemicznym, elektrotechnicznym itd. nie szczególnego. Przemysł górnośląski reprezentowany słabo. Z koncentrowanych wystawców „Robur” i „Progres”, s hut „Huta Bismarcka” i „Baldona”.

Pod koniec jeszcze jedna uwaga. Pawilon centralny wręcz ze skrzydłami niezupełnie zapełniony. Stąd lament niektórych gazet, że Targi lwowskie, siodłe z rzędu, przeżywały się i miały się z celem. My jesteśmy natomiast innego zdania. Zatrącają bowiem Targi charakter jarmarczny, kramiarski, a zaczynały uwidniać niektóre działy naszej wytwórczości, jak tu już wyżej zaakcentowaliśmy i opisali, z wielkimi dla zwiędających pożytkiem.

Nowością na Targach były restauracje i osobnych powilnikach, których było więcej, a które miały za cel propagandę piw różnych browarów ze sobą konkurujących, jak piwa lwowskiego, piwa żywieckiego, piwa okocimskiego itd. które to piwa podawane były wraz z przekąskami, i dla zwiędającego Targi, zmęczonego chodzeniem po bardzo rozległym placu targowym, stały się miłym odpoczynkiem, bo rozmieszczone były po całym ogrozie w pewnych mniejszych równych odcinkach. Restauracja „Sielanka” tworzyła rendez-vous przechodni i w bardzo zwiększonym była postawiona miejsce, bo tuż obok rozłożenia radiowego, który wychwalał i reklamował wyroby poszczególnych fabryk i firm. Był męczący, podawał na przemian produkcje koncertowe.

Pogoda sprzyjała. Ani jednego dnia nie było dzżdżystego ani pochmurnego, nawet, kiedy w Katowicach deszcz padał, tam słońce się śmiało.

Tuż więc wieś się w „Sielanki”, pięknie zabudowana wieża Baczewskiego.

Z „Sielanki” dochodziły dźwięki dzwonów, pochodzące z pobliskiego kiosku Schwabego w Białej obok Bielska i Braci Felczyńskich z Katusza i Przemysła.

Na ogół słodny Targ lwowski był lepszy od zeszłorocznego, bardziej interesujący i bardziej urozmaicony, robił wrażenie bardzo dodatnie. Stale się powiększa ilość pawilonów, i obszar zajmowanego miejsca w obrębie parkowym nie wystarcza już, tak, że Targi hodowlany i maszyn rolniczych znalazł się już poza obrębem właściwego terenu wystawowego. Gości było przeszło 80 000 — a słone, jak to już wspomnieliśmy, wiernym było sprzymierzeńcem Targów.

Organizatorom życzymy, by w przyszłości Targi nie ustępowały dotychczasowym, by wcieliły w czyn nowe myśli, by zainteresowały zwiędających coraz to nowymi pokazami i uwypuklały coraz to nową gałąź wytwórczości krajowej. Ze odchyli się poraz słodny, to dowód, że są potrzebne. Życzymy przedewszystkiem, by traktat z Sovietami otworzył nasze bramy wschodnia, dokąd płynąć by mogły szerokim strumieniem polskie towary i by Lwów nie dusił się z powodu zamknięcia granicy i by korzystać mógł w całej pełni z roli, jakie położenie na Wschodzie i Opatrzność mu nakreśliły. Znaczenie Lwowa, jako miasta, posiadającego na Wschodzie Polski warunki, których żadne inne miasto nie posiada z powodu naliczniejszej sieci dróg bitych i żelaznych, sprzyjających handlowi, uwidniał Lewicki w ogromnej przez siebie rysowanej mapie Lwowa i dróg handlowych, które stały prowadziły do państw ościennych. O toż to znaczenie, które Lwów miał w wiekach średnich, jako pierwszorzędną plac handlowy, by znowu odzyskał z chwilą otwarcia granic i spełnił mógł rolę wielkiego ośrodka hurtowego na wielką skalę prowadzonego handlu na miejsce dotychczasowego drobnego, do którego nie jest przeznaczony, życzymy z serca Lwowskiemu Grodowi.

Paweł Lazar.

Mownica publiczna.

Prawda w sprawie budowy pomnika Powstańców w Tychach.

P. Radwański, zawiadowca stacji w Tychach, pisze nam:

W „Polonii” Nr. 255 pod wiadomościami z Powiatu Pszczyńskiego w artykule p. t. „Szczególne stosunki na stacji w Tychach”, umieścił autor tego artykułu „odważny” a w rzeczywistości w całym tego słowa znaczeniu tchórz, bezpodstawną i pełną intryg osobistych krytykę, zupełnie niefachową, dotyczącą stosunków lokalnych stacji Tychy. Wobec tego jako zawiadowca teje stacji muszę odpowiedzieć, by sprawę całkowicie wyjaśnić.

Zacznę od tego, że od pięciu lat mamy to szczęście i zaszczyt należeć do Naszej Matki Polski i od pięciu lat istnieje tu w Tychach Związek Powstańców, który niestety nie mógł się poszczycić owocnym rezultatem swej pracy na niwie narodowej, ponieważ znajdowały się w nim elementy wywrotowe, bez poczucia obowiązku narodowego, które zamiast pracować zgodnie ku chwale Boga i Ojczyzny, wprowadzali tylko do Związku kłótnie i niesnaski, a pomniki powstańców budowali tylko na papierze i w słowach, nie mogąc zdecydować się na coś konkretnego i stanowczego, ponieważ Związek istniał tylko na papierze a w rzeczywistości go nie było. Otóż znalazła się garstka ludzi - Polaków z krwi i kości, którzy nie mogli już patrzeć na upadek ducha narodowego i na opieszałość dotychczasowego Związku i zebrawszy się ubiegłego roku na specjalnie na ten cel zwołanym zgromadzeniu w lokalu p. Brzóska, postanowili Związek zreorganizować i postawili na nogi. Na zgromadzeniu tem wyłonili się dwie propozycje, pierwsze do utworzenia Związku Powstańców Śląskich, druga do utworzenia Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy, dziś zwany Narodowy. Propozycje te poddano pod głosowanie i większością głosów przeszła uchwała utworzenia w Tychach Związku Powstańców Śląskich, który do dziś dnia istnieje.

Na jednym z niedawnych posiedzeń tego Związku poddano myśl, przyjętą jednogłośnie uchwałą członków, do budowy pomnika Powstańców. Dlaczegoż bowiem Tychy, które pierwsze dały ialisło do powstania, miałyby pozostać w tyle przed innymi miejscowościami, gorzej nawet materialnie stojącymi i dlaczegoż nie mogłyby one pozwolić sobie na wybudowanie pomnika powstańczego? Utworzył się wobec tego ścisły komitet budowy, do którego i ja też należałem, który zaczął w pierwszym rzędzie pracować nad utworzeniem funduszu budowy.

Na posiedzeniu Zawodowego Związku Kolejarzy (Z. Z. P.), na które poproszono i mnie, podniósł prezes tego Związku myśl poparcia budowy pomnika Powstańców ze strony kolejarzy i w ciągu dalszym na tem samem posiedzeniu uchwalono jednogłośnie, że każdy członek a tem samem każdy pracownik tutejszej stacji, bo wszyscy pracownicy do tego Związku należą, płaci na budowę pomnika w całości 20 zł. płatne ratami. Nie jest to więc zarządzenie z mojej strony, lecz może tylko poddanie myśli, co chyba nie jest karygodne.

Zarzut autora „odważnego”, jakoby ściąganie składek następowało przymusowo, jest zupełnie bezpodstawny, albowiem pracownicy przy wyplatce otrzymują pełne swoje pobyty, wedle list płatniczych, a później każdy dobrowolnie oddaje swoją ratę. Widocznie autor „odważny” nie zdaje sobie sprawy z tego i nie rozumie tego, co to jest przymusowe ściąganie pieniędzy.

Co do pogórko, które w dalszym ciągu „odważny” mi zarzuca, a któremi groziłem pracownikom, że doniosę panu Prozesowi, o ile spotkam się z czynami nieposłuszkimi z ich strony, to do tego przynajmniej się w zupełności, ale miało to miejsce kiedyś indziej i w innych okolicznościach. Objawsz miłowicie obowiązki zawiadowcy tutejszej stacji dnia 1. 4. 1926 r., zastąpiłem ducha narodowego wśród tutejszych pracowników jak najbardziej rozluźnionego, dzięki memu poprzednikowi p. K. Pracownicy tutejszej stacji, z małym wyjątkiem, nie brali nigdy czynnego udziału w uroczystościach narodowych i manifestacjach, o czem ja

Anglicy o polskiej flocie wojennej.

Londyn. 24. 9. Oficjalny organ kół wojskowych angielskich, wychodzący w ilości 150 tysięcy egzemplarzy zamieszcza niezmiennie charakterystyczny artykuł o polskiej flocie wojennej, świadczący o dużej zmianie, jaka się dokonuje w opinii kół angielskich wobec zagadnienia dostępu Polski do morza. „The Naval and Military Record”, stwierdza, iż Polska zrozumiała iż niepodległość jej będzie narażona na niebezpieczeństwo, o ile w jaknajkrótszym czasie nie powstanie na Bałtyku silna polska marynarka wojenna i handlowa, która stanie się poważnym czynnikiem na Morzu Bałtyckim. Polska przewyciężyła niedorzeczne sprzeczności traktatu wersalskiego, który opracowano z myślą wzbronięcia Polsce dostępu do morza. Dzięki olbrzymim wysiłkom i energii powstał port w Gdyni, w którym odbywa się szkolenie kadry polskiej marynarki. Temu celowi służyć będzie szkolny krążownik pojemności 8 tysięcy ton, zakupiony w Fran-

cji. Budowane obecnie we Francji dwa kontrtorpedowce o pojemności 1540 ton każdy i 3 1000 tonowe łodzie podwodne będą najśliniej szymi jednostkami co do typu na wodach bałtyckich. Prócz tego Gdynia musi otrzymać silną ochronę powietrzną, na wypadek konfliktu polsko-niemieckiego.

Artykuł powyższy tchnący wielką żywiołowością dla polskich zagadnień morskich, powinien być dalszym bodźcem dla skutecznego i szybkiego rozwoju polskiej marynarki.

Elektryfikacja portu w Gdyni.

Gdynia. 24. 9. Pomorska elektrownia krajowa „Gródka” otrzymała w tych dniach koncesję rządową na budowę nowego zakładu wodno-elektrycznego w Żurze w pobliżu Gródka oraz na przeprowadzenie linii elektrycznej wysokiego napięcia, długości 140 km. do portu w Gdyni. W ten sposób z wiosną 1928 roku port w Gdyni otrzyma prąd elektryczny z Gródka.

Straż graniczna sowlecka zestrzeliła własny samolot.

Wilno. 24. 9. Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż nad odcinkiem Podsiwile ukazał się aeroplan sowiecki systemu „Potez 25”, szczybujący nad linią graniczną. W pewnym momencie — w czasie panującej silnej mgły — żołnierze sowieckiej straży granicznej na odcinku Lewielewo rozpoczęli ostrzeliwanie samolotu, wobec czego pilot skreślił gwałtownie w bok, poczem wpadł w korkociąg i opadł na terytorium sowleckie. Aparat doznał złamania prawego skrzydła i zupełnego zniszczenia szkieletu. Pilot odniósł kilka cięższych obrażeń ciała.

W godzinach popołudniowych przybyła z Krajska specjalna komisja, celem przeprowadzenia na miejscu śledztwa, w którego wyniku aresztowano komendanta straży granicznej sowieckiej za nieopoinformowanie żołnierzy o barwach używanych przez sowiecką flotę powietrzną.

Żołnierze tłumaczyli się tem, że mieli rozkaz strzelania do aeroplanów polskich które pojawiłyby się nad granicą, a z powodu silnej mgły, nie zauważywszy barw sowieckich, mniemali, że strzelają do samolotu polskiego.

Skargi palaczy.

Palacze skarżą się stale na tytonie obecną i tęsknią do przedwojennych fabrykatów tytoniowych, którym dzisiejsze dorównać nie mogą. Dlaczegoż wobec tego nie powróciliśmy dotąd do przedwojennej produkcji i z czyjej dle się to winy? Czy powrót taki jest w ogóle możliwy? Trudno dać tutaj jakąś stanowczą odpowiedź. Faktem jest, że do niedawna nie mieliśmy w ogóle z czego produkować wobec powszechnego zrujnowania plantacji tytoniowych przez wojnę. Od r. 1920 do 1927 nie było wcale danych surowców rosyjskich, kaukaskich i krymskich. Bardziej jeszcze ucierpiał surowiec turecki. Plantacje naszczetnietych liści tytoniowych na wybrzeżu morza Egejskiego w Cavalli, Dramie, Xanti, Serres, Demir, Hissar zostały doszczętnie zniszczone. A kiedy tereny te przeszły do Grecji, ludność turecka opuszczając swe siedziby, zabrała ze sobą nasioną od wieków uprawianej rośliny. Grecy zdążyli wysiedlić z wilejatu smyrnńskiego zabrali ze sobą nasioną tam uprawianą i plantują je obecnie na nowych terenach. W ten sposób powstają zupełnie nowe gatunki tytoniu, nowe nawet i dobre, ale tak drogie, że dostępne są jedynie dla fabryk produkujących dla bardzo zamożnych krajów. Gdy przed wojną bowiem za najlepsze liście płacono się od 12—15 gułd. za 10 kg. (1 gułd. = 3,60 zł.), to obecnie cena ich podniosła się do 30 gułd. hol. Tak samo wzrosła znacznie cena od niedawna dopiero dostępnych surowców bałkańskich, północno-macedońskich, hercegowińskich, beńciańskich itp. Nasze krajowe plantacje tytoniowe spotkał los podobny. Dzięki jednak wysiłkom produkacja się wzmożła i w r. ob. osiągnie przypuszczalnie około 4 mil. kg. — wtedy gdy w r. 1926 liczyła 2,5 mil. kg. a w r. 1919 — 14 tys. kg. Wyżej opisane warunki uprawy i handlu liśćmi tytoniowymi nie pozostały bez wpływu na jakość wyrobów. Stare, wypróbowane recepty na mieszanki tytoniowe stały się obecnie nieaktualne — trzeba wypróbować nowe, przystosowane do nowych gatunków tytoniu.

Wyroby, jakie powstaną, nie będą jednak te same, co przedwojenne, — nie znaczy to jednak, aby były gorsze. Zresztą i tytonie zagraniczne, przypominające za pozoru przedwojenne, nie są już takimi. Najbardziej stosunkowo utrzymał się na poziomie zbliżonym do przedwojennego, monopol tytoniowy austriacki, istniejący od 1771 roku, dzięki wydoskonalonym metodom fabrykacji, które pozwalała z surowców różnych od przedwojennych wytwarzać wyroby przypominające te ostatnie smakiem i wyglądem.

mann, obywatel niemiecki, zamieszkały w Sońnicy. Ow p. Hoffmann został zwolniony mniej więcej przed 3 laty, jako renegat „fürs Deutschland pensioniert”, ale pozostał nadal jako zagraniczny Kulturträger Branddirektorem i celem przeprowadzenia rewizji straży lub urzędu wypadkowych, p. Hoffmann przyjeżdża do Parusowca. Czy niema obywatela Polaka, któryby mógł te funkcje należycie spełniać? Czy nie zachodzi w powyższym wypadku niebezpieczeństwo agitacji antypaństwowej? Miarodajne czynniki zechcą z swej strony poczynić odpowiednie kroki, by w tym kierunku nastąpiła zmiana. Czujny.

Oryginalny lot.

Berlin. 23. 9. Lotnik Fieseler dokonał wczoraj oryginalnego lotu, przelatując w 15 min. z Kolonii do Bon na aparacie odwróconym do góry podłożem. Po wylądowaniu na lotnisku, lotnik dopiero po pewnym czasie odzyskał siły.

Z działalność śląskiej wytwórni „Espefilm”.

Donoszą nam, że pierwsza wytwórnia na Śląsku „ESPEFILM” przystąpiła w tych dniach do nakręcania filmu pod tytułem „Palac prasy” według scenariusza redaktora p. A. Kruszyńskiego. Reżyserią objął reżyser p. A. Twardziejewicz. Zdjęcia i organizacja spoczywają w reż. kamer operatora p. A. Pierchalskiego.

Korzystając z ostatnich dni jesiennej pogody, wytwórnia wykonuje obecnie zdjęcia zewnętrzne, tak zw. planairów, poczem rozpoczyna się zdjęcia wewnętrzne, które wykonane będą w własnym pawilonie filmowym w Siemianowicach. Jak się dowiadujemy, obsada ról głównych dokonuje się z powodu braku odpowiednio wykwalifikowanych własnych sił „gwiazdami” zagranicznymi, których nazwiska trzymamy sa ze względów konkurencyjnych w ścisłej tajemnicy. Z artystów wyszkolonych przez szkołę „ESPEFILM” bierze we wspomnianą rolę udział w jednej z ról głównych, obiecujący wiele, talent filmowy, adept krakowskiego oddziału szkoły filmowej „ESPEFILM” p. S. Trybulec.

Dla NIEMOWLĄT



jest najpożywniejszym LUBOMIN

(najdelikatniejsza mączka kukurydziana)
polecony ogólnie przez powagi lekarskie.

Lubońska Fabryka Drożdży Towarzystwo Akcyjne Luboń p. Poznański.
Gen. Repr. i skład fabryczny: Dr. Silbermann i Rieger, Katowice, Szopena 2 :: Tel. 829

doskonale wiedząc, byłem zmuszony z chwilą objęcia mego stanowiska w Tychach wydać rozkaz służbowy do brania udziału w obchodzie 3-go Maja i innych uroczystościach. W takim to też wypadku, skoro nie stawili mi się pracownicy, mimo że byli wolni od służby, musiałem im w ten sposób zagrozić. Zresztą nie dziwnem to było, bo mój poprzednik p. K. nie zajmował się w pierwszych latach swego urzędowania w Tychach sprawami narodowymi, dawał bardzo zły przykład, co do polskości swym podwładnym a jako dowód przytoczę fakt, że kiedy Naczelnik gminy p. W. zapytał się p. K., dlaczego nie bierze udziału w manifestacjach narodowych, na to p. K. mu odpowiedział, że o ileby przechodzili z pochodem obok dworca, to ewentualnie namyśliłby się i i-wyłączył udział w pochodzie” czyli inaczej drwił sobie z tego.

Dzisiaj natomiast duch narodowy wśród tutejszych pracowników inaczej wygląda. Są odpowiednio zorganizowani, mamy własną kapelę, bierzemy czynny udział w pochodach i uroczystościach narodowych, zgrupowani w pełnym oddziale, zawsze około 150 kolejarzy, co też nawet ludność tutejsza to podziwiała. Autor „odważny” zarzuca mi dalej że grozę wzbraniającym się a uwzględniwszy innymi przy podziale lepszej pracy, na co oświadczam, że podział pracy tutejszej stacji przeprowadza się na podstawie turnusów w każdej gałęzi służby i nie można przecież dobrowolnie dać np. zwrotniczego za kierownika pociągu lub odwrotnie.

Co do przymusowego przyciągania

pracowników do Związku Powstańców Śl., to wyjaśniam autorowi „odważnemu”, że bezwzględnie pilnuje, by każdy pracownik tutejszej stacji czyli funkcjonariusz państwowy należał do jakiejś organizacji narodowej, co jest na naszych Kresach Zachodnich pożądaną i uważam to za mój święty obowiązek obywatela Polaka czuwać nad moimi podwładnymi, do jakich oni należą organizacji, jako też na każdym kroku do pracy narodowej ich zachęcać.

Dlategoż „odważny” tak stchórzył, dlaczego nie umieścił swego nazwiska pod tym godnym politywanu artykułem, czemu bawi się w intrygi osobiste i denuncjacje zupełnie bezpodstawnie. Widocznie kluje „odważnego” w oczy silna organizacja naszego Związku Powstańców Śląskich i nasza praca na niwie narodowej, ale czekaj autorze cierpliwie a ujrzysz dzieło naszej pracy, ujrzysz pomnik, który pozostanie przekazany jako święta pamiątka naszych czynów potomności. Ale ty „odważny” nie spojrzysz na niego, bo wstyd Ci będzie, że groza na niego nie dałeś. Radwański.

O uzdrowienie stosunków w straży pożarnej huty „Silesia”.

Pisza nam:

W znanej hucie „Silesia” w Parusowicach istnieje straż pożarna. Po objęciu G. Śląską przez władze polskie i straż pożarna w tej hucie przybrała płaszcz koloru polskiego. Jednakże dotychczas na czele tej straży stoi niejaki p. Hoff-

Handzia Sędzią Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

(—) Konferencja murarzy hutniczych pracujących pod zarządem hutniczym odbyła się w niedzielę, 25. bm. o godzinie 10 w lokalu Strzycz Górniczej w Katowicach, ul. Andrzeja 21, róg ul. Wandy. Wszystkie hutny winny wysłać na tę konferencję 1 do 2 delegatów. Kwitując zawiązkiowe służą jako legitymacje.

(—) Rozprawa o podwyżkę plac dla ceglarzy, odbyła się przed Komisją Pojednawczo-arbitrażową w środę, 28. września br. w Katowicach. Wniosek o rozprawę przed Komisją Pojednawczo-arbitrażową wysłał przez Związek Pracowników Budowlanych Z. Z. P. dnia 19. sierpnia br. W tym czasie cegła podróżowała o 10 do 20 procent bez poprawy zarobków.

(—) Zarząd główny Stow. bezrobotnych „Samopomoc” podaje nmieliszem do wiadomości wszystkim członkom, zam. na terenie Wielkich Katowic, że wszelkie informacje w sprawie bezrobocia udziela p. Polih w Zalezu, ul. Zarebskiego 15, jak następujące: we wtorek od godz. 9—13, we czwartki od 8—12 i w soboty od 10—13.

(—) Wyniki zarządów strażackich. Na podstawie uchwały zarządu Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego zwołane zostały w dniu 18 września zawody strażackie w grupie Górnośląska do zawodów w terenie pierwszej o nagrodę przedchodnią i tytuł mistrza. Wyniki zarządów były następujące: Pierwsze miejsce zajęła zawodowa straż pożarna kopalni Giesche (komendant Słazak), uzyskując punktów netto 138. II. miejsce Huta Bismarka, III. miejsce Huta Uytman, IV. miejsce Biały, V. miejsce Huta Pokoju. Skład sędziowski: p. Wojciechowski (Częstochowa), p. Rzeźniczek (Lubliniec), p. Baron (Katowice) i p. Helmich (Lipiny).

(—) Z Górnośląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Oddział katowicki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządził w sobotę, 24 i niedzielę, 25. bm., oprócz wycieczki na Równicę, wycieczkę turystyczną na Romanke. Wyjazd w sobotę o godz. 16 z Katowic. Bilety należy wykupić do stacji Rajczy (zwrotne niedzielę). Zbiórka w Katowicach na dworcu (przed wyjazdem) lub w Rajczy (po przyjeździe) na dworcu lub na stacji turystycznej, położonej tuż naprzeciw dworca. Partia na Romanke — choć stosunkowo mało propagowana — należy jednak do najciekawszych partii turystycznych w Beskidach, zwłaszcza w porze jesiennej. W razie niepogody odwrotną wycieczkę nastąpi w sobotę przez odpowiednie ogłoszenie na Hotelu Monopol.

(—) Strażnik kopalni „Kleofas” w Zalezu, niejaki Filip Prochota, zauważywszy jakiegoś osobnika w korytarzu, której pilnował, dał trzy strzały, raniąc niejakiego B. S. S. odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach. Dochodzenia w toku.

(—) Sprostowanie. Do zamieszczonego we wczorajszym numerze sprawozdania z przebiegu rozprawy komisji pojednawczej, w sprawie pretensji zredukowanych urzędników Niemców, wkład się błąd czerski, który zmienił sens sprawozdania. Mianowicie zamiast: „Jako szczerzy argument przeciw pretensjom zredukowanych urzędników...” — winno być: „Jako słuszny argument itd...”

(—) Kradzież z włamaniem. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy, włamali się w dniu 22. bm. do mieszkania Amey Feist w Katowicach, przy ul. Warszawskiej 35 za pomocą podrobionych kluczy i skradli 2 poduszki, 2 suknie, pończochy, trzewiki, na ogólną sumę 300 zł.

(—) Uwadze Szan. Czytelników. P. S. Menezel, Katowice, ul. 3-go Maja poleca: story, fi ranki, kapy haftowane i filce koronkowe z własnych warsztatów robót ręcznych wiedejskiego stylu, jak również brokaty, madrasy, gobeliny, dywany, dywaniki, chodniki, cospoły po najniższych cenach.

z Katowickiego.

(K) Zwołenie Ogólnokrajowej Wystawy Gospodarczo-Społecznej w Katowicach. Zarząd miejsc, kół Z. O. K. Z. w Małej Dąbrówce organizuje wspólną wycieczkę na teren Ogólnokrajowej Wystawy Gospodarczo-Społecznej w Katowicach. Zgłoszenia przyjmuje prezes miejscowego kół p. Kaczmarek w Urzędzie gminnym w godzinach urzędowych, do dn. 28. bm. (i)

(K) Z Zespołu towarzystw w Mysłowicach. Zebranie Zespołu odbyło się w środę pod przewodnictwem p. Nowakowskiego. W związku z przyjazdem Pana Prezydenta Mościckiego uchwalaono, że każda organizacja wysła delegację na dworzec złożoną z najwyżej 8 osób (ze sztan-dardowymi). Imienny wykaz osób delegacji ma być przesłany najpóźniej do dnia 28. bm. na ręce prezesa Nowakowskiego. — Dla uczczenia listopadowej rocznicy odbyła się obchód, którego urządzenie powierzono komisji z pp. Sławickiego, Nowakowskiego, Gdowskiego, Grzeszcza, Barwickiego i Kowalskiego. — Postanowiono zorganizować akcję pomocy dla powojennych małopolskich Do Komitetu honorowego wybrano proboszcza ks. prałata Bromboszcza, burmistrza p. Kudere, przewodniczącego Rady p. dr. Obrembe, prezesa Dyr. Cel p. Debińskiego, prezesa Zespołu p. Nowakowskiego, Do Komitetu wykonawczego powołano pp. Lotenowicza, Grolla, Karolewiczowa, dyr. Breuera, inż. Fryde.

Szantażysty przed sądem.

Drugi dzień rozprawy sądowej przeciw Marchwickiemu i tow.

W drugim dniu rozprawy przeciw Marchwickiemu i tow. przesłuchiwano przeawnie świadków.

Pierwszy zeznawał Karol Pretsch, właściciel kawiarni „Astoria” w Katowicach. Pewnego dnia ukazał się artykuł w czasopiśmie, wydawanym przez osk. Marchwickiego, skierowany przeciw Karolowi Pretschowi. Ażeby zapobiec ukazaniu się na świat dzienny oszczerczego artykułu, musiał Pretsch wykupić cały nakład dziennika (4 tysiące egzemplarzy po 50 groszy, t. razem 2000 złotych). Później dowiedział się, że informowali Marchwickiego niejaki Janusz i Liczbicki.

W tem miejscu prokurator odczytuje pismo Dyrekcji Policji, że nakład pisma Marchwickiego wynosi 3,000—3,600 egzemplarzy, zaś w nagłówku gazety napisano 12,500 egzemplarzy.

Następnie zeznawał bardzo niewyrażnie Alfred Glicksmann, kupiec z Katowic. Był u niego przod. Theda, który prowadził dochodzenia w sprawie Marchwickiego, nie zlego o Marchwickiemu nie mówił. Swego czasu, gdy ukazał się artykuł przeciw niemu w „Głosie Górnośląska” i w „Ekspreście Nocnym”, zjawił się u niego jakiś mężczyzna i namawiał, aby wykupił skierowane przeciw niemu artykuły. Urządził raz „wieczornicę” dla Marchwickiego i zapłacił za nią 300 złotych.

Świadek Jakob Taler, kupiec z Katowic zeznał, że dał p. Marchwickiemu w kawiarni 700 złotych, celem zatrzymania dalszego ogłoszenia artykułów, skierowanych przeciw Leopoldowi Goldfingerowi, kupcowi z Katowic o przemysłnictwo. Z początku Marchwicki wzbierał się odebrać pieniądze, lecz potem dał się namówić.

Świadek Leopold Goldfinger zeznał, że dał p. Talerowi 700 złotych, celem wykupu artykułów, skierowanych przeciw niemu i restaurator Hornung miał obliczyć koszt wykupu całego nakładu na kartce.

Świadek Jakob Hornung, restaurator z Katowic zeznał, że swego czasu opisał go Marchwicki w swej gazecie i że po zamieszczeniu anonsów w gazecie Marchwickiego, przestali się u niego wykazywać artykuły przeciw niemu. Pośredniczył też przy 3 butelkach wina w sprawie wykupu względnie nieukazania się artykułów przeciw Goldfingerowi.

Świadek Juliusz Grundmann, restaurator z Katowic zeznał, że gdy swego czasu zabronił aktywowi Marchwickiego anonsować w dalszym ciągu jego przedsiębiorstwa, ukazał się nast. artykuł, opisujący, że restauracja jego jest „budą ożeszkowska”. Pomimo to nie płacił Marchwickiemu nic.

(K) Zjazd powiatowy Z. O. K. Z. w Mysłowicach. Projektowany zjazd kół miejscowych Z. O. K. Z. obwodu mysłowickiego odbył się w nadchodzącą niedzielę, dnia 25. bm. o godzinie 10 rano, w lokalu p. Karaskiewicza (winiarnia pod ratuszem).

(K) Tydzień bandery w Mysłowicach. Tydzień rozpoczyna się w niedzielę, dnia 25. bm. O godz. 9 i pół Zbiórka towarzystw na Placu Wolności i wymarsz do kościoła nowego na nabożeństwo. Od godz. 12—1 o koncert orkiestry na Placu Wolności. O godzinie 7 wiecz. uroczysta akademii w sali hotelu „Polonia” z następującym programem: przedmowa Nstawa wstępu, chór „Harmonia”, odczyt delegata Rady Wojewódzkiej, śpiew solowy p. Jaworzyńskiego z Krakowa, odczyt p. Torę, dalsze produkcje muzyczne-wokalne.

(K) Zebranie organizacyjne Ligi Przeciwalkoholowej. Zebranie, na którym będzie zatwierdzona ostatecznie sprawa Ligi Przeciwalkoholowej na Śląsku, odbyła się dnia 17 października r. b. o godz. 7.30 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym referat o stosunku Śląska do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, dyskusja i przyjęcie statutu P. L. P., wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

(K) Powieścił się w łasku kół kopalni „Ficinus” w Siemianowicach niejaki Roze Ernest, kowal hutniczy, zam. w Siemianowicach. Zwłoki denata odstawiono do kostnicy szpitala hutniczego w Siemianowicach. Dotychczas władzom nie udało się ustalić przyczynę samobójstwa.

z Świętochłowickiego.

(S) Zgon znanego obywatela. We wtorek bieżącego tygodnia zmarł w Łagiewnikach 5p. Michał Pucher w wieku 82 lat, ojciec młodego proboszcza i ks. konsultora Wawrzynia Puchera z Wielkich Piekar. Pogrzeb zmarłego odbył się w piątek, przy udziale licznej duchowieństwa, przedstawicieli miejscowych władz oraz korporacji, towarzystw kościelnych i świeckich. Niesiono w żałobnym pochodzie liczne sztandary i wieńce. Po odprawieniu uroczystych modłów wygłosił wzruszające wspomnienie pośmiertne ks. proboszcz Świątka z Bogucic, podziękując za usługi zmarłego. Po ukończeniu mszy św. i modłów, odprowadzono zwłoki na granicę Łagiewnik, skąd transportowano zwłoki dalej do Łazisk, gdzie odbyła się dzisiaj, tj. w sobotę, pogrzeb o godz. 15, przyczem nastąpiło złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym.

(S) Przeciw prowokacji niemieckiej. Uchodzący ślasy filij w Król. Hucie uchwalił i skierował do P. Wojewody następującą rezolucję: My

Świadek Squeder Jakob, były komornik w Katowicach, zeznał, że pewnego razu ukazał się w piśmie Marchwickiego artykuł pod tytułem: „Die Geheimnisse des Gerichtsvolkzeiers”, skierowany przeciw niemu, z uprzedzeniem, że dalszy ciąg będzie. Był w tej sprawie u Marchwickiego a pośredniczył Brandstätter, który namawiał Squedera, aby zapłacił 500 złotych na zatrzymanie dalszego druku artykułu. Oświadczone mu, że wychodzi 10,000 egzemplarzy, i ma tylko 3 dni czasu do namyślenia się. Zapłacił tylko 50 złotych, resztę miał później zapłacić.

Świadek Jan Przybyła, referent prasowy Woj. Śl. zeznał, że swego czasu opisał w „Głosie Górnośląska” firmę L. reu: Zapowiedziano o niej dalsze „rewelacje”, lecz zamiast tego, ukazał się duży anons tej firmy. Związek Dziennikarzy polskich w Katowicach potępił tego rodzaju „prasę” szantażowo-pornograficzną i postanowił nie przyjmować na członków Syndykatu „redaktorów” tych pism. Co się tyczy kosztów druku wydania 4000 egzemplarzy po 8 stron, to wynosiła one około 400 złotych.

Świadek Eisenberg Gustaw, agent artystyczny, zeznał bardzo niewyrażnie. W protokół poda, że Marchwicki wraz z jakimś innym gozili mu swego czasu po ukazaniu się artykułu przeciwko niemu, że będą ogłaszali w dalszym ciągu, jeżeli nie zapłaci 100—150 złotych. Zapłacił osk. Bińczernemu około 100 złotych i w następnym numerze ukazał się artykuł pochwalający Eisenberga. Na rozprawie płacze się w swych zeznaniach tak, że prokurator wnosi o wydanie nakazu aresztowania tego świadka, jako podejrzanego o krzywoprzysięstwo. Sąd jednak odmówił wniosku prokuratora z powodu braku silnego podejrzenia o popełnienie krzywoprzysięstwa.

Świadek Jan Bastek, kupiec z Katowic, zeznał, że w maju 1924 roku nie zgodził się na umieszczenie anonsu w „Głosie Górnośląska”, a gdy jednak anonsowano go — nie zapłacił. Wobec tego w następnym numerze został skardradnie opisany. Niekiedy ze świadków zeznał, że dobrowolnie dawał ogłoszenia.

Z powodu tego, że niektórzy ze świadków nie stawili się, inni wyjechali zagranicę, inni zmarli, na wniosek prokuratora wyłączone sprawy ich dotyczą.

Po przesłuchaniu wszystkich obecnych świadków i odczytaniu aktów i zeznań niektórych świadków przesłuchanych komisyjary, przewodniczący zarządził przerwę rozprawy do następnego dnia.

zebrani dnia 18 września 1927 r. uchodzący ślasy filij Król. Huty, w liczbie przeszło 600 osób, protestujemy janknakerkenergicznie przeciw wszelkim zamachom radnych Niemców Król. Huty na państwo i sprawy polskie, protestujemy przeciw wprowadzeniu szpiega Ernsthöwle, jako radnego miasta i aby razdziła dziećmi naszymi w Gimnazjum Żeńskim. Nigdy nie dopuścimy do tego, aby tak wrogo usposobiona przeciw państwu naszym Niemka miała wydawać sądy i opinie o dziejach naszych w szkole. Żadamy, aby Rada miasta Król. Huty była rozwiązana. — Uchodzący ślasy filij Król. Huty.

(S) Ceny maksymalne w Król. Hucie. Na ostatnim posiedzeniu magistrackiej komisji cenowej w Król. Hucie, ustalono następujące ceny maksymalne za pół kila: wolowina — 1.50 zł, wieprzowina — 1.90 zł, słonina — 2.30 zł, kiel-basa krakowska gotowana i watriobianka — 2.40 zł, salceson — 2.20 zł, kiel-basa pszena wyborowa — 0.52 zł, zytina 70 proc. — 0.34 zł, masło deserowe — 3.80 zł (na targu 3.70), wiejskie — 3.00 zł, do gotowania — 2.60 zł, ser krowi — 0.50 zł, mleko litr — 0.42 zł, ziemniaki centr. — 0.40 zł.

(S) Na torze kolejowym w Świętochłowicach, po przejeździe pociągu towarowego, znaleziono w dniu 21. bm. niejakiego Sobotę, kolejarza, zam. w Świętochłowicach, przy ul. Długiej 28. Cielko pokaleczono Sobotę odstawiono do szpitala huty „Falwy” w Świętochłowicach.

(S) Samochód osobowy należał w dniu 21. bm. w Chechlinie z 6-letniego Franciszka Sobczaka, wskutek czego chłopiec odniósł pęknięcia czaszki. Właściciel samochodu odwoził na natchmiast chłopca tymże samochodem do szpitala w Nowym Bytomiu, poczem zgłosił się w komisariacie policji. Stan chłopca jest beznadziejny.

z Rybnickiego.

(R) Uroczystość poświęcenia nowych placówek oświat. w Ruchowie. W niedzielę, 18. bm. odbyła się w Ruchowie, pow. rybnickiego, skromna, lecz piękna uroczystość poświęcenia dwu nowych placówek polskich a mianowicie: ochronki i czytelnicy T. C. L. — Obie te placówki powstały z inicjatywy i przy czynnym poparciu miejsc. dzierżawcy domeny państwowej p. Stefana Moculskiego. Dzięki jego zabiegom nie tylko miejscowa biblioteka T. C. L. znalazła stały przytułek w osobnym, przestronnym lokalu, lecz również i ochronka uzyskała dogodne pomieszczenie. Władze szkolne ze swej strony wydatnie poparły wysiłki czynników miejscowych. Aktu poświęcenia dokonał miejsc. pro-

Program radiowy

NA SOBOTE, DNIA 24 WRZEŚNIA.

Programy polskie. Warszawa, fala 1111. Godz. 12,00 — kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T., sygnał czasu, 15,00 — kom. gospodarczy, 16,35 — odczyt p. t. „Radio a obrona narodowa”, 17,15 — koncert — wykonawcy: pp. Strzelecka, Bregy (śpiew), Ursten (akomp.). — utwory — Webera, Czajkowskiego, Schumanna, Straussa, Niewiadomskiego i in., 18,35 — kom. P. A. T., 18,50 — „Radiokronika”, 19,35 — odczyt p. t. „Leczenie światłem”, 20,00 — kom. rolniczy, 20,30 — koncert, 22,00 — kom. policji, kom. P. A. T., sygnał czasu, kom. lotniczo-meteorologiczny. — Kraków, fala 422. Godz. 17,15 — transmisja z Warszawy, 19,00 — pogadanka dla rodziców i wychowawców, 19,30 — przegląd polityki zagranicznej, 20,30 — transmisja z Warszawy, 22,30 — transmisja koncertu z rest. „Pavillon”. Poznań, fala 280.4. Godz. 13,00 — notowanie giełdy pieniężnej, zbożowej i towarowej, 13,15 — koncert orkiestry wojskowej, 17,30 — transmisja koncertu z kaw. „Wielkopolska”, 19,55 — odczyt p. t. „Ryby elektryczne”, 20,30 — koncert — utwory: Lehara, Straussa, Offenbacha i in., 22,30 — muzyka taneczna.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 322.6. Godz. 16,30. — Króte-wiec, fala 329.7. Godz. 11,30, 16,00, 21,15. — Pra-ga, fala 348.9. Godz. 10,30, 16,00, 17,00, 20,10. — Londyn, fala 361.4. Godz. 12,00, 15,00, 19,15, 20,00, 22,35. — Brno, fala 441.2. Godz. 12,15, 19,00, 20,00, 21,00.

Operetki.

Wrocław, fala 322.6. Godz. 20,15 — „Wiosna”. operetka Lehara.

boszech w obecności zaproszonych gości, rodziców, działu szkolnej i ochronki. Po krótkim, a podniosłym przemówieniu ks. proboszcza, zabral głos inspektor szkolny p. Jan Mangold, polecając opiekę gminy nowopowstałą ochronkę oraz życząc imieniem Zarządu Powiatowego T. C. L. pomyślnego rozwoju. Przemówienie nauczelnika gminy p. Jareckiego, deklaracja uczennicy miejsc. szkoły i śpiew, dopełniły programu uroczystości, poczem rozdzielono między działw ochronki skromny posiłek i lakoce. Radość i zainteresowanie, malujące się na twarzach licznych gości, dały wymowne świadectwo, że trud inicjatorów padł na podatny grunt i wyda pożądane owoce.

(R) O budowę szosy Lubomia—Kornowac. Między Lubomią a kolonią Kornowac istnieje droga polna, niezbędnie potrzebna dla komunikacji mieszkanców wymienionych wiosek z Rybnikiem. Droga ta, niestety, znajduje się w opłakany stanie, a w zimie zestęskotła jest się niemożliwa do przebycia. Mieszkańcy udający się do Rybnika, wżgl. powracający do domu z miasta powiatowego, muszą jeździć przez Pogrzebień, robiąc o 5 do 6 km. więcej. Wobec powyższego zwracają się z prośbą do odnośnych władz o wybudowanie szosy.

(R) Spółczła stodoła, należąca do J. Gasióra w Mszanie, pow. rybnickiego. Pożar zniszczył doszczętnie całą stodołę wraz ze znajdującą się tam maszynę do młócenia oraz zapasami siana i słomy. Szkoda wynosi około 1800 zł.

z Cieszyńskiego.

(C) Pożary na Śl. Cieszyńskim. Onegdaj wybuchł pożar w drewnianej stodole A. Solicha w Miedzyrzeczcu. Pożar rozszerzył się, niszcząc obok stojącą stodołę i wozownię. Szkoda wynosi około 2000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. — W Golezowie spaliła się w ubiegły wtorek drewniana lodownia na szkółce Salamona Wegsberga. Szkoda wynosi około 2000 zł.

(C) Rzeczy do odebrania. W Dyrekcji Policji w Bielsku znajdują się do odebrania nast. znalezione przedmioty: nowe kłamki do drzwi, kożuch oraz cztery garderoby męskie.

Kurs walut

z dnia 23-go września 1927 r.

Za 1000	czeki		gotówka	
	zł	gr	zł	gr
Marek niemieckich	212	20	211	78
Dol. St. Zj. Am. Półn.	891	—	887	—
Dolarów kanadyjskich	889	—	885	—
Funtów szterlingów	4340	—	4331	—
Franków azerbajdżańskich	172	04	171	70
Franków francuskich	34	92	34	85
Franków belgijskich	24	80	24	75
Litrów włoskich	48	40	48	30
Floreńdów holenderskich	357	75	357	03
Koron szwedzkich	24	10	23	62
Koron duńskich	238	—	238	02
Koron norweskich	235	—	234	53
Koron czeskich	26	45	26	40
Szylingów austriackich	125	75	125	50
Guldenów gdańskich	172	75	172	40

1 marka niem. w złocie = 2,127 marek obieg.
1 złoty w złocie = 1 zł 72,30 gr obieg.
1 gram złota = 5 zł 92 — gr .
1 gram srebra = 0 zł 149 gr .
Kurs obligacji pożyczki dolarów = — zł.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 24. września 1927 roku.
Katowice-Załęza. Zebranie bezrobotnych, zamieszkałych w Katowicach-Załęży odbędzie się o godz. 12 w lokalu p. Oleszyka.

Dnia 25 września 1927 r.
Janów. O godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie Z. O. K. Z. w szkole żeńskiej.

Tarnowskie Góry. Zebranie Zw. Inwalidów i Wdów górniczych i hutniczych odbędzie się o godz. 3 po poł. w restauracji „Pod Ułem”, Nowy Rynek.

Debienko Stara. Zebranie organizacyjne Tow. Polek odbędzie się o godz. 4 po poł. w sali szkolnej. Uprasza się o liczne przybycie Polek w wieku od lat 15. Referat wygłosi p. Mazankowa z Czuchowa.

Hajduki Wielkie. Zebranie miejsc. placówki Zw. Hallerczyków odbędzie się o godz. 3 po poł. w „Hotelu Śląskim”, przy ul. Krakowskiej. Będzie wygłoszony referat.

Redaktor odpowiedzialny: **Wiktor Dyląg** w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2.

Z życia towarzystw.

ZWIĄZEK OBR. KRESÓW ZACH.

Zgoda. Dnia 21 bm. odbyło się w Zgodzie zebranie zarządu koła miejsc. Z. O. K. Z., celem którego było uzupełnienie zarządu, aby móc w jaknajkrótszym czasie rozpocząć systematyczną i owocną pracę. Skład nowego zarządu pozostał ten sam; jedynie wybrano nowego sekretarza nauczyciela Jana Wętkę. Następnie uzupełniono sekcję komisji politycznej przez wybór nauczyciela Jana Palacza, oraz wybrano delegata na zjazd powiatowy p. J. Twardocha. Oma-

wlano sprawę oświaty pozaszkolnej (wykłady i kursy wieczorowe). Sprawę tę szczegółowo rozpatrzył nowowybrany komitet, w skład którego weszli: kierownik szkoły p. Kuźniarski, sekretarz „Zgody” p. Józef Twardoch, nauczyciel Jan Palacz i nauczycielka p. Biegańska Helena. Na zjazd centralnego komitetu w Katowicach wybrano p. Palacza.

Odpowiedzi redakcji.

N. 100 H-W. Lwów, Zarząd Zw. Obródców Lwowa.

Na terenach Międzynarodowych Targów w Poznaniu odbędą się:

WYSTAWA

Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego

Wystawa spożywcza i urządzeń

od 24 września do 9 października 1927 r.

z stałymi konkursami gotowania i przyrządzania potraw

I. Poznańska Wystawa Radiowa

od 1. X. do 9. X.

Udział wystawców z całej Polski. — Zjazd Restauratorów w dniu 28-go września 1927. — 66% % zniżki kolejowej. — Mieszkania zapewnione.

Informacji udziela: Miejski Urząd Targu Poznańskiego.

Poszukujemy

młodsza siłę męską

z wyższym wykształceniem, celem wyszkolenia na laboranta, oraz do pomocy kierownikowi ruchu.

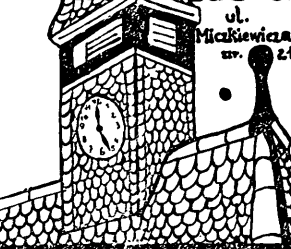
Zgłoszenia z szczegółowym życiorysem, dołączeniem odpisów świadectw, wymaganej pensji oraz podaniem terminu objęcia posady skierować do firmy „Jega” Górnośl. Fabryka Lakierów i farb w Król. Hucie, ul. Hajducka Nr. 55—57.

1474

Polsko-niemiecka korespondentka

pisząca biegle na maszynie, obznajmiona z pracami biurowymi poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodniej” pod „Maszynistka.” 1470

F. Spora i ska Król. Huta



Poleca się do wykonania roboty dacharkiej blacharskiej instalacyjnej jak i gromochronowej. ul. Mickiewicza 21. tel. 1290.

PERFLEX 60%

samodziałający środek do prania

D. CZWIKLITZER, KATOWICE UL. 3 MAJA 18

Telefon Nr. 406

8x70

Parowa Fabryka Mydła.

Śląski Urząd Wojewódzki
 L. Op. 29448.

Ogłoszenie!

Jest do objęcia natychmiast

posada nauczyciela (iki)

języka francuskiego i niemieckiego w państwowym gimnazjum żeńskim w Tarnowskich Górach. Podania wnieść do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach.

Pierwszeństwo mają kandydaci (iki) posiadające pełne kwalifikacje.

Naczelnik Wydziału

1475

w z. Dr. Farnik m. p.

Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!!!

GRAFOLOG!

Wywiad w każdym położeniu życia. 1444
HELENA CZERNOCH
 Katowice, ulica Słowackiego Nr. 10

Bank Ludowy

Spółdzielnia z nieogr. odpowiedzi.

WIELKIE HAJDUKI, UL. RATUŚZOWA 2
 Telefon Nr. 1002.

Jedyny bank na miejscu

143 przyjmuje depozyty za wypowiedzeniem tygodniowym || kwartalnym miesięcznym || półrocznym udziela kredytów, dyskontuje weksle na dogodnych warunkach, inkasuje weksle i dokumenty i załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące. Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne.

A. Smoleń Król. Huta

ul. Kołopnickiej
Handel materiałów budowlanych
 1017

Cement, Wapno, Gips, Dachówki, Posadki kamionkowe do podłóg, żwir i wszelkie materiały budowlane.

Posadzki kamionkowe na podłogi, kafelki glazurowane na ściany, rury kamionkowe, dachówki, gips trzcinny sufitowe, wapno, cement
 Stały skład.

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
PAWEŁ FR. WIECZOREK, KATOWICE

Biuro i magazyn przy ulicy Warszawskiej 60. 122

Telefon 740.

Angielka rodowita, dyplomowana nauczycielka udziela lekcji

języka angielskiego prywatnie i w grupach. Informacje: 8.30—10.30 i 6—8 wieczorem, ul. Podgórna 1 III. Katowice u. p. Hueck. 1169

MEBLE

wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty poleca

W. Pogoda

Świętochłowice Bytomska 15 — Tel. 505

Kto pożyczy 1000 złotych

na interes. Oferty pod S. A. C. do Administracji „Polski Zachodniej.” 1465

Szanowne Panie!

Pierwszorzędny w kraju salon fryzjerski

„TOILETTE CLUB”

został otwarty w tych dniach.

Wykonuje: Ondulacje — (fale wodne) farbowanie i modne strzyżenie włosów i fryzur.

O łaskawe odwiedzenie i poparcie P. T. uprasza

Salon fryzjerski „Toilette Club” Katowice, ul. Mariacka Nr. 2
 1461 vis à vis kawiarni Astorji.

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU DLA URZĘDÓW, ORGANIZACJI, TOWARZYSTW I PRYWATNEJ KLIENTELI DOSTARCZA

DRUKARNIA ŚLĄSKA
 SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.
 KATOWICE
 NAROŻNIK UL. BATOREGO 2 I ULICY KOŚCIUSZKI NR. 15

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć _____

Podpis urzędnika _____

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć _____

Podpis urzędnika _____

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć _____

Podpis urzędnika _____